WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedynczy 20 gr.

LIPIEC 25 PIĄTEK
Sw. Jakuba
Wschód słońca 3 m. 45
Zachód „ 19 40
Rok II. Nr. 201

POLSKA EKSPEDYCJA NA BAŁKANY

ZANIEPOKOJENIE I NARZEKANIA NIEMCÓW

Berlin, 24 lipca. — Prasa niemiecka omawia nie bez cech oburzenia ekspansję polskiego przemysłu metalowego na Bałkany. Gdy przed paroma tygodniami koleje bulgarskie ogłosiły przetarg na dostawę lokomotyw, firmy niemieckie przedstawiły swe oferty po możliwie niskich cenach. Tymczasem podczas otwarcia ofert ku ogólnemu zdumieniu okazało się, że polskie firmy dały wiele niższe ceny, wskutek czego dano im zamówienie na 20 lokomotyw, o dostawę zaś dalszych dziesięciu toczą się pertraktacje.

Podobny wypadek zaszedł również podczas przetargu na lokomotywy i wagony, ogłoszone przez koleje jugosłowiańskie. Nie mieckie firmy dały bardzo niskie ceny, gdyż pragnęły uskutecznić dostawę tę na rachunek dostaw reparacyjnych. Tymczasem okazało się, że polskie oferty są bez porównania niższe. Coprawda władze jugosłowiańskie nie przyjęły z miejsca polskiej oferty, starają się jednak przy jej pomocy wywrzeć nacisk na oferentów niemieckich i w ten sposób obniżyć ich ceny, aby uzyskać zamówienia na konto dostaw reparacyjnych. Niemcy prawdopodobnie nie będą mogły swych cen obniżyć gdyż umieją również kalkulować i nie mogą dostarczać swych wyrobów poniżej cen kosztu.

W dalszym ciągu pisma niemieckie podkreślają, że polskie oferty są tak niskie, dlatego tylko, że rząd polski subwencjonuje te dostawy. Pisma te nie tają jak groźną dla Niemiec jest konkurencja polska na Bałkanach i dowodzą, że należy się z nią poważnie liczyć.

STUDENCI POLSCY

Zwiedzają Amerykę

Nowy Jork, 24 lipca. Na statku „Pułaski" przybyło tu dziś 13 studentów Politechniki Warszawskiej pod wodzą dr. Stefanowskiego. Studenci zwiedzą szereg wielkich przedsiębiorstw technicznych, jak Wostinghouse, zakłady Forda, General Electric, American Radiator, American Steel i in.

Gości podejmuje fundacja Kościuszkowska i Polsko-Amerykańska Izba Handlowa.

RUNĘŁA KOPUŁA

Kilka osób rannych.

Wiedeń, 24 lipca. Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, zawaliła się tam wczoraj wieczorem kopuła szklana budynku głównej poczty, raniąc ciężko urzędniczkę pocztową oraz lekko trzy osoby z publiczności. Katastrofę spowodował zajęty naprawą dachu ślusarz, który pośliznąwszy się, spadł na kopułę. — Pol. Aj. Tel.

Ocena angielska

polskich awjonetek

Londyn, 24 lipca. „Manchester Guardian", omawiając lot awionetek dookoła Europy, pochlebnie ecenia lotników polskich, pisząc: „Piloci polscy wykazali znakomite rezultaty, pomimo braku szczęścia, dzięki któremu Karpiński musiał wycofać się z lotu z powodu ataku ślepej kiszki, a inny polak nieszczęśliwie wylądował w Heston, zawadzając skrzydłem o wóz ciężarowy. Maszyna została jednak naprawiona, a lotnik następnego dnia odleciał w dalszą drogę. 6-ciu polskich pilotów są to studenci, którzy sami planowali i budowali swoje maszyny. Maszyny polskie wyróżniają się oryginalnością rysunku i dobrą konstrukcją".

Dziennik podkreśla z zadowoleniem, że większość aparatów polskich posiada angielskie motory.

Syndykat emigracyjny

rozwija pożyteczną działalność

W ciągu 24, 25, i 26 lipca r. b., udaje się do krajów Ameryki Południowej grupa około 60 emigrantów polskich, zorganizowanych przez powstały niedawno Syndykat Emigracyjny.

Jest to już czwarty transport emigrantów polskich przygotowany całkowicie przez placówki Syndykatu.

W Egipcie spokój

Zaprzeczenie poselstwa egipskiego

Londyn, 24 lipca. Poselstwo egipskie zaprzecza kategorycznie wiadomościom, pochodzącym ze stronniczych źródeł zagranicznych, a dotyczącym sytuacji w Egipcie.

Poselstwo stwierdza, że poza kilku starciami w niektórych miastach pomiędzy ludnością a policją egipską, wszędzie panuje zupełny spokój.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rzym, 24 lipca. W dalszym ciągu napływają szczegóły tragicznego przebiegu trzęsienia ziemi w południowych Włoszech. Liczbę zabitych obliczają na ponad 2000 osób, rannych jest około 5000.

MIN. BELGIJSKI

Zwiedza M. W. T. K. w Poznaniu

Poznań, 24 lipca. Dziś o godz. 1 m. 45 przyjechał do Poznania belgijski minister Komunikacji p. Maurycy Lippens„ wraz z posłem polskim w Brukseli p. Jackowskim i sekretarzem p. Cockiem.

Z dworca udali się goście do Bazaru, a stamtąd do ratusza, który goście zwiedzili. Następnie udali się pp. ministrowie z otoczeniem na tereny M. W. K. T., celem zwiedzenia. Zaczęto od pawilonu Ministerstwa Komunikacji, gdzie belgijskiego ministra oprowadzał p. minister Kühn. Na terenach wystawy podejmował następnie gości podwieczorkiem p. minister Madejski, wieczorem zas wydał obiad w Bazarze p. minister Kühn. W nocy odjechali obaj pp. ministrowie wraz z otoczeniem do Warszawy.

Wycieczka czeskich dziennikarzy

Automobilem z Pragi do Gdyni

Stowarzyszenie dziennikarzy gospodarczych Czechosłowacji organizuje specjalną wycieczkę do Polski.

Wycieczka ta wyruszy 1-go sierpnia autocarem z Pragi Czeskiej do portu morskiego w Gdyni. Dziennikarze czescy zwiedzą pozatem Warszawę, Poznań, zakłady przemysłowe w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku.

Polska-Czechosłowacja

O współpracę gospodarczą

Praga, 24 lipca. „Narodni Politika" w korespondencji z Warszawy donosi, że przemysłowe i rolnicze koła polskie nalegają na rząd, by w ramach jesiennej konferencji rolniczej w Warszawie osiągnął przynajmniej częściowo porozumienie z delegacją czechosłowacką. Jako motywy wysuwa się potrzebę współpracy wszystkich składników gospodarczych Polski i Czechosłowacji na podobnej podstawie, jaką wytworzyło porozumienie polsko-rumuńskie. Główne polityczne koła rolnicze mają na względzie porozumienie w kwestji produkcji rolniczej, gdyż ta tworzy moment nieprzyjaźni.

Konferencja sierpniowa będzie zatem wyzyskana — zdaniem pisma — nietylko w kierunku porozumienia państw rolniczych, ale także w kierunku zbliżenia Czechosłowacji i Polski.

Naddunajski blok

PODNIESIENIE CEN ZBOŻA

Bukareszt, 24 lipca. Komunikat urzędowy, dotyczący konferencji rolnej rzeczoznawców rumuńskich, jugosłowiańskich i węgierskich stwierdza, że rzeczoznawcy ci porozumieli się w sprawie środków, które zaproponują odnośnym rządom w celu polepszenia warunków produkcji rolnej. Środki te będą miały formę odpowiedzi na kwestjonarjusz opracowany przez Ligę Narodów. Rozpatrywana też była możliwość natychmiastowego podniesienia cen na niektóre produkty rolne.

Rzeczoznawcy zalecają rządom pewną równoległość postępowania w tej kwestji. Uznane zostało za rzecz wskazaną zwołanie w jesieni nowej konferencji w celu ocenienia rezultatów powziętych obecnie postanowień. Jutro nastąpi zakończenie obrad. — Pol. Aj. Tel.

Berlin, 24 lipca. Według informacyj niektórych dzienników niemieckich konferencja w Sinaia obradująca nad kwestją tworzenia bloku agrarnego państw południowo - wschodnich Europy zwołana została z inicjatywy Ligi Narodów.

Pertraktacje wstępne, które jednak nie były podawane do wiadomości publicznej odbyły się jeszcze w styczniu r. b. w Genewie pomiędzy przedstawicielami Jugosławji, Rumunji i Węgier. — Pol. Aj. Tel.

Widmo dyktatury

Socjaliści niepewni

Paryż, 24 lipca. W dzienniku „L'Ordre" Emil Bure wyraża swoje zaniepokojenie z powodu obrotu, jaki przybiera kryzys niemiecki. Autor zaznacza, że jedynie stronnictwo socjalno - demokratyczne oprzeć się może dyktaturze, która stać się może wstępem do restauracji monarchji. Przeszłość jednak tego stronnictwa wykazuje, że nie należy zbytnio polegać na republikańskich uczuciach jego członków — Pol. Aj. Tel.

Eksplozja okrętu

Olbrzymie straty

Paryż, 24 lipca. W porcie marsylijskim na pokładzie francuskiego statku handlowego „Colonne", który w piątek miał odpłynąć do Madagaskaru, wybuchł pożar, który z niebywałą szybkością rozszerzał się, obejmując cały orkęt. Okręt załadowany był przeszło 30 tonnami węgla, który wyleciał w powietrze. W ciągu całego popołudnia następowała jedna eksplozja po drugiej. Cały okręt został zniszczony. Straty nawet w przybliżeniu nie zdołano jeszcze ustalić, mają jednakże sięgać olbrzymich sum (ATU.).

OFIARY AJFUNU

Londyn, 24 lipca. Rząd japoński publikuje dalsze szczegóły o wyrządzonych przez taifun szkodach w Korei i Kiuczin. Lista wykazuje dla Korei 393 zabitych, 1493 zaginionych, których uważać należy również za zabitych oraz 205 rannych. Liczba zniszczonych domów wynosi 8475. W Kiuszu postradało życie 82 ludzi, 75 jest zaginionych i 425 rannych. Liczba zniszczonych domów wynosi 16890, a mocno uszkodzonych 20786. 1803 mniejszych łodzi częściowo zatonęło, częściowo zginęło (ATU.).

4000 ZABITYCH

Skutki trzęsienia ziemi

Wiedeń, 24 lipca. United Press donosi z Neapolu: w miejscowości Villanova 4000 osób straciło życie z powodu katastrofy trzęsienia ziemi.

Wczoraj o godz. 6.5 odczuto w miejscowości Pozzuoli dalsze wstrząsy, które trwały kilka sekund i wywołały panikę wśród ludności.

Rzym, 24 lipca. Liczba ofiar wczorajszego trzęsienia ziemi wzrasta. Na skutek wielkiego zniszczenia okolic dotkniętych katastrofą i wielkiej rozciągłości terytorjum, które niegło trzęsieniu, niepodobna jeszcze ustalić dokładnie liczby zabitych i rannych. — Pol. Aj. Tel.

Zainteresowanie Austrji

Blok naddunajski

Wiedeń, 24 lipca. Omawiając na łamach „Neues Wiener Tgb." stosunek Austrji do południowo - wschodnio - europejskiego bloku agrarnego minister Spraw Wewn. inż. Schumy, zaznacza, że kwestja ta obchodzi żywo austrjackie koła gospodarcze, tembardziej, iż jeszcze przed rokiem nawiązały one kontakt z miarodajnemi kołami węgierskiemi, które rozważywszy te inicjatywę uznały wspólną z Jugosławią konieczność zespolenia południowo - wschodnich państw ograrnych celem osiągnięcia stałego zbytu zboża i bydła na rynkach krajów zachodnich.

Jest prawdopodobne, że blok południowo - wschodni państw agrarnych doprowadzi do nawiązania kontaktu z Niemcami, Czechosłowacją i Szwajcarją, a zatem z państwami, które narówni z Austrją dążą do rentownego zbytu swych artykułów przemysłowych.

Minister jest zdania, że wschodnio - europejski blok agrarny, chcąc zbyć swe produkty na rynku austrjackim, będzie musiał uwzględnić warunki swego odbiorcy, odnoszące się do obowiązku nabywania także i wyrobów austrjackich po cenach dla Austrji pomyślnych. Dlatego też nieuzasadnione są obawy co do ewentualnego ucisku gospodarczego. — Pol. Aj. Tel.

MOBILIZACJA NA FRONCIE ZACHODNIM

ODWET NIEMIECKI LICZY NA NASZE ROZDARCIE WEWNĘTRZNE.

Bardzo słusznie podniósł w tych dniach p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim", że obecnie niema już żadnej dobrej racji, aby ze strony polskiej przemilczać fakty stopniowego ale coraz wyrazistszego spiętrzania się groźby odwetu niemieckiego nad naszemi granicami zachodniemi. Że może dawniej nie należało „dolewać oliwy do ognia", gdy ogień tlił się ale nie wybuchał, gdy jednak prawie zupełnie równolegle do łańcucha Locarno — Thoiry — Haga — Nadrenja rozwija się i dzwoni łańcuch wzrastającej w napięcie propagandy niemieckiej oraz prób osaczania nas na odcinku nietykalności granic, to w tych warunkach po stronie polskiej cały sens gry w ciuciubabkę z opinją światową zupełnie ginie. Dalsza „polityka strusi" byłaby całkowicie nie na miejscu.

Złożyliśmy wobec Niemiec w całym okresie powojennym niezwykłe dowody lojalności, uwieńczone podpisaniem umowy handlowej i układu likwidacyjnego. Mimo uderzenia w nas blokadą węglową w 1925 r., ograniczeniem imigracji, przeciwdziałaniem naszym stosunkom kredytowym oraz niezliczonemi innemi ciosami, włącznie do ataku frachtowego na Gdynię — zabiegaliśmy stale o najnormalniejsze układanie wzajemnych stosunków. Mimo że w Opolu bito naszych artystów, że szkolnictwo polskiej mniejszości w Rzeszy więdnie, że krwawy Opaleń pachnie zuchwałą prowokacją — szukaliśmy układnie i chętnie wspólnego języka. Zapomnieliśmy wszystkie rany uczuciowe, które mogły nas burzyć wspomnieniami fałszowanych plebiscytów, krwawego terroru na Śląsku, przepuszczania wojsk sowieckich w 1920 r. przez terytorjum Prus Wsch., niezliczonych pogróżek i zaczepek (Rapallo).

W odpowiedzi na to wszystko zuchwalstwo niemieckie wzrasta.

Zachodzi wobec tego potrzeba istotnej, głębokiej reorjentacji politycznej Polski na froncie zachodnim. Cały naród musi na tym froncie stanąć w pełnej gotowości obrony. I musi całemu światu twardo powiedzieć, że pod znakiem pokoju Niemcy wtoczyły beczki z prochem.

Niedawno na łamach prasy francuskiej dały się odczuć pogłosy, że Polska, być może, godzi się z ewentualnością dyskusji na temat swoich granic. W tych dniach „Germania" wręcz inspirowała, że czas zaproponować Polsce wymianę zdań na te tematy.

Wiadomo, na co Niemcy spekulują. Nie jest nikomu w Berlinie tajne, że trawi nas wewnętrzna rozterka, że zostaliśmy do głębi skłóceni, że stosunki państwowo - polityczne są wykolejone, że wyczerpujemy siły narodowe na rozgrywki! Czyż to nie jest doskonała sposobność, aby zaatakować Polskę od zewnątrz: czyż nie była w pewnym stopniu analogiczną sytuacja nasza u schyłku XVIII stulecia, gdy wewnętrzna anarchja wzuchwalała zaborców, i gdy Prusy doskonale potrafiły wykazać Europie, że likwidacja polskiego ogniska anarchji idzie po linji ogólnych interesów Europy? W ten sposób bezwzględnie wzrost tendencyj agresywnych Niemiec jest wynikiem naszych stosunków wewnętrznych.

I dlatego jest najwyższy czas, aby zamęt wewnętrzny ustał. Dziesięć lat temu szły od wschodu wieści hiobowe, ale pod ich gromami ocknął się duch narodu i przyszło zwycięstwo. Dziś idą groźne alarmy od zachodu: alarmy te mają bardzo złowróżbną wymowę. W takiej chwili naród musi być jednolity w duchu i w czynach, aby przyszłe pokolenia nie musiały nam złorzeczyć.

Lojalność nasza wobec Niemiec złe dała rezultaty. Trzeba im pokazać siłę. Trzeba tę siłę zmobilizować i uruchomić, a czas nagli. Warunki, w jakich żyjemy obecnie, tym zadaniom absolutnie nie sprzyjają. Muszą one być szybko i radykalnie zmienione. Kto się tej konieczności oprze, oskarży się ciężko przed sądem historji.

Dzień polityczny

DOKOŁA ZJAZDU MINISTRÓW ROLNICTWA.

Jeszcze w bieżącym miesiącu oczekiwane są odpowiedzi rządów środkowoeuropejskich i wschodnich, do których Rząd Polski wystosował propozycję odbycia wspólnego kongresu ministrów rolnictwa dla omówienia wytycznych polityki agrarnej.

Minister rolnictwa Rumunji Michalache zapowiedział już swój udział w tym kongresie. Przyjazd ministrów rolnictwa do Warszawy spodziewany jest w drugiej połowie m. sierpnia.

BELGIJSKI MINISTER KOMUNIKACJI PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Wczoraj o g. 10 rano przybył z Poznania do Warszawy minister komunikacji królestwa belgijskiego, p. Lippens. P. minister Lippens zwiedzał w Poznaniu między narodową wystawę komunikacyjno - tyrystyczną. P. ministrowi Lippensowi towarzyszy p. minister komunikacji inż. A. Kühn.

PRZECIW SECESJONISTOM.

Ostatnie posiedzenie połaczonych zarządu głównego z Klubem parlamentarnym polskiego Stronnictwa ludowego postanowiło jednomyślnie, że stronnictwo nie będzie przyjmowało z powrotem osób, które z niego kiedykolwiek wystąpiły, przechodząc do obozu sanacyjnego. Uchwała ta jest pierwszą tego rodzaju decyzją w łonie stronnictw opozycyjnych.

Stanowisko „Piasta" zamyka drogę do powrotu na teren polityczny tym osobom, które nie wykazały w swej pracy należytego charakteru i dają się powodować jedynie konjunkturze politycznej.

WIZYTA POSŁA TURECKIEGO.

W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy wybitny uczony turecki Rechid Saffed Bey.

Rechid Bey jest członkiem tureckiego zgromadzenia narodowego i sekretarzem generalnym ogólnoświatowego stowarzyszenia „Turc Odiachis".

Prowadząc studja nad historją muzułmanów w całym świecie uczony turecki przybył specjalnie do Polski dla zapoznania się z położeniem muzułmanów w Polsce. W związku z tem odbył on konferencję z przywódcą tatarów polskich Abdul Chiramowiczem.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

W połowie przyszłego tygodnia oczekiwany jest powrót do Warszawy Ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego, który bawi na urlopie wypoczynkowym w Krynicy.

W końcu m. sierpnia min. Zaleski wyjedzie na sesję rady Ligi Narodów do Genewy.

PROGRAM PRZYJĘCIA P. PREZYDENTA W ESTONJI

Prasa estońska donosi, że rząd estoński ustalił następujący program przyjęcia w Tallinie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Program został ułożony na podstawie dotychczasowych tradycyj i przy uwzględnieniu serdecznego przyjęcia, jakiego doznał w swoim czasie w Polsce prezydent państwa estońskiego, O. Strandmann:

10 sierpnia rano — przyjazd do Tallina okrętu „Polonia", mającego na pokładzie Pana Prezydenta ze świtą. „Polonji" będą towarzyszyły torpedowce polskie. W porcie okręt powitają estońskie okręty wojenne strzałami armatniemi. Na spotkanie „Polonji" wyjedzie polski poseł w Estonji wraz z estońskimi dygnitarzami wojskowymi i urzednikami, przydzielony mi do boku Pana Prezydenta na czas jego pobytu.

Po zarzuceniu przez „Polonję" kotwicy, uda się na pokład szef państwa estońskiego ze swą świtą, by osobiście sprowadzić Pana Prezydenta na brzeg, gdzie dostojnego gościa powita prezes estońskiego zgromadzenia narodowego członkowie rządu i wyżsi dostojnicy wojskowi i cywilni. Po odbyciu zwykłych ceremonji wojskowych, Pan Prezydent i szef Państwa odjadą do pałacu Katharinentalskiego, gdzie Pan Prezydentt zamieszka. Wzdłuż drogi oddziały wojskowe garnizonu tallińskiego i korpusu obrony staćbędą szpalerami.

W pałacu Katharinentalskim zamieszka, oprócz Pana Prezydenta, także syn jego, p. Michał Mościcki (wicedyrektor kancelarji cywilnej), oraz adjutant Pana Prezydenta. Na brzeg wysiądzie także minister spraw zagranicznych Zaleski; świta zaś Pana Prezydenta zostanie na „Polonji".

Po przybyciu do pałacu Katharinentalskiego nastąpi przedstawienie Panu Prezydentowi korpusu dyplomatycznego w Estonji, poczem odbędzie się w małem gronie, u szefa Państwa śniadanie. Jednocześnie wyda śniadanie estoński minister spraw zagranicznych, w większem gronie, na cześć swego polskiego kolegi. Po południu zwiedzi Pan Prezydent magistrat talliński. O siódmej godzinie popołudniu wyda p. prezydent Strandmann w pałacu Katharinentalskim urzedowy obiad na 80 osób. Od 10 do wpół do pierwszej w nocy odbedzie się tamże wielki raut.

W dniu 11 sierpnia o godz. 12 w południe, będzie urządzona na placu Wolności parada wojskowa, a o wpół do drugiej — śniadanie u prezesa Zgromadzenia Narodowego. Potem Pan Prezydent zwiedzi poselstwo polskie, gdzie będzie przedstawiona kolonja polska. Jeżeli czas pozwoli, urządzona będzie wycieczka do bliskich okolic Tallina. O wpół do ósmej wieczorem odbędzie się w poselstwie polskiem obiad, po którym Pan Prezydent powróci na „Polonję", gdzie, przed swym odjazdem do kraju, wyda raut.

Skład świty Pana Prezydenta nie jest jeszcze dokładnie znany; w każdym razie Panu Prezydentowi będą towarzyszyli: minister spraw zagranicznych, Zaleski, naczelnik wydz. wschodniego, Hołówko, szef protokółu, Romer, p. Michał Mościcki, dowódca eskadry torpedowców polskich, komandor Unrug, dyrektor departamentu morskiego, p. Nosowicz, oraz 2 adjutantów, sekretarz ministra spraw zagranicznych i przy puszczalnie dyrektorzy wojskowej i cywilnej kancelarji Pana Prezydenta.

Przegląd prasy

SULEJÓWEK W... PIKILISZKACH.

Fakt odsunięcia się Marszałka Piłsudskiego od czynnego udziału w rządzie i życiu państwowem przyszedł niespodziewanie, ale posiada intrygującą treść. Katowicka „Polonia" pisze, że odejście Marszałka w zacisze nowego Sulejówka oznacza poprostu:

— Mam dość waszych spraw i nie chcę się niemi zajmować, może mi później przyjdzie ochota, narazie — niema mnie w rządzie i chcę, żeby to wyraźnie było uwidocznione przez zamianowanie kierownika Ministerstwa.

Cóż pozostaje po tem odejściu? Nowej konstytucji niema, natomiast groźna fala odwetu niemieckiego szturmuje do naszych granic. W obozie majowym—roz dźwięki i walki: plotka niesie, że idą mocne kłótnie o to, kto ma być... następcą...

A co będzie jutro — pojutrze?

BRUTALNOŚC NIEMIEC.

Brutalność, z jaką Niemcy egzekwują swoje sukcesy polityczne (terror w Nadrenji, rozpętanie się demagogji szowinistycznej, ataki na Polskę) wywołuje w „Kurjerze Porannym" następujące uwagi:

Most całej tej polityki jest już niewątpliwie oddawna przeładowany pretensjami i ugina się pod ich ciężarem. Należy gorąco pragnąć, aby jego załamanie się nie było złączone z katastrofą nietylko dla samych winowajców. Ci, którzy są odpowiedzialni za bezpieczeństwo świata, muszą wynaleźć środki na odciążenie kruchej konstrukcji i przedsięwziąć na czas środki zapobiegawcze.

Słusznie! Jest już czas, aby uprzytomnić sobie w całej pełni, że Europa 1930 r. zaczyna niepokojąco przypominać Europę 1912 — 1914 r. Hindenburg coraz głębiej wchodzi w rolę Wilhelma...

CZERWONA WIEŚ.

„Gazeta Polska" zwraca uwagę na to, że socjaliści starają się zdobyć i umocnić wieś, jako podstawę swej działalności. Ale w swoim czasie dla P. P. S. wieś nie istniała:

Zahypnotyzowana udziałem w oficjalnej i kuluarowej polityce sejmowej, oszołomiona następnie „dobrodziejstwami" sejmowładztwa, na całe życie publiczne Polski zaczęła b. wcześnie patrzeć pod kątem swych partyjnych interesów i celów. Przyszłość swoją widziała w liczebnej rozbudowie proletarjatu miejskiego w nadziei, że tą drogą powiększy swe wpływy polityczne w kraju, zdobędzie mandaty i gdzieś w przyszłości odległej pokusi się o pochwycenie steru władzy w swe ręce.

Socjalizm na wsi? Albo musi przestać być socjalizmem, albo musi pójść na „Kołchozy", na których prędzej czy później zbankrutuje.

P. P. S. łapie równie dobrze głosy chłopskie jak żydowskie, czy robotnicze. Aby żyć...

UCISZYĆ TE GARDŁA!

„Gazeta Warsz." przytacza, że na zjeździe Unji Międzyparl. w Londynie ukrainiec Lewicki zapowiadał odbudowanie państwa ukraińskiego ze strzępów Polski, Czechosłowacji, Sowietów i Rumunji, przyczem słusznie pisze:

Podobne wystąpienia na terenie międzynarodowym obywateli polskich, i do tego członków parlamentu, nie mogą być nadal tolerowane. Polska nie jest sztuką sukna, którą można przykrawywać do woli i gustu poszczególnych działaczy, czy też poszczególnych grup politycznych. Granice państwa w okresie pokojowym nie powinny być tematem dyskusji i naród, który pozwala na bezkarne kwestjonowanie przez własnych obywateli, swojego terytorjum, przygotowuje sobie jaknajgorszą przyszłość.

Polskie książki do Ameryki

W dniu onegdajszym w warszawskiej izbie przemysłowo-handlowej odbyła się konferencja poświęcona możliwościom eksportu książek polskich do Stanów Zjedn. A. P. Na zbyt do Ameryki liczyć mogą przedewszystkiem wydawnictwa polskie o charakterze religijnym.

Jak stwierdził konsulat polski w Nowym Jorku, Polonia amerykańska nabywa corocznie za blisko 200 tysięcy dolarów książek religijnych.

Na konferencji zauważyli przedstawiciele księgarzy, że niejednokrotnie niesumienni wydawcy niemieccy, którzy eksportują książki do Ameryki pozwalają sobie na bezprawny przedruk wydawnictw polskich. Przeciwko tym księgarzom wytoczone mają być sprawy sądowe.

Dla zorganizowania eksportu książek wyślą polskie firmy wydawnicze swego reprezentanta do Ameryki.

Przedstawiciel sowiecki

w Polsce

Moskwa, 24 lipca. Mianowany przez Rząd Z. S. R. R. przedstawicielem handlowym w Polsce Sergjusz Klimochin ma lat 47. Z zawodu jest nauczycielem, od dość dawna jednak pracuje w dziedzinie kooperacji, zajmując różne odpowiedzialne stanowiska do zastępcy prezesa Związku Kooperatyw włącznie. Do partji komunistycznej należy od r. 1917. W r. 1921 mianowany był członkiem prezydjum moskiewskiej rady i przewodniczącym moskiewskiego zarządu miejskiego, będąc równocześnie członkiem prezydjum wyższej Rady Gospodarstwa Narodowego Z. S. R. R.

Klimochin jest również kandydatem na członka Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. — Pol. Aj. Tel.

Stahlhelm a wybory

Na pomoc prawicy

Berlin, 24 lipca. Kierownictwo Stahlhelmu na ostatniem swem posiedzeniu postanowiło nie brać udziału w wyborach jako organizacja. Poleca jednak swym członkom, aby możliwie intensywnie korzystali ze swoich praw wyborczych celem „uratowania Niemiec przed czerwonem niebezpieczeństwem".

Dalej rezolucja postanawia, że członek Stahlhelmu powinien głosować tylko na partję, która w czasie plebiscytu wystąpiła przeciwko planowi Younga i która zobowiąże się zwalczyć wpływ socjalistów w Prusach. W innej rezolucji kierownictwo po rozpatrzeniu sprawy zakazu tworzenia organizacji Stahhelmu w Nadrenji domaga się, aby sąd czy postępowanie Stahlhelmu jest natury militarnej czy też nie, wydawali rzeczoznawcy wojskowi z ramienia Min. Reichswehry. — Pol. Aj. Tel.

Kłopoty komunistów

„Humanite", organ francuskich komunistów w ostatnich dniach musiała ograniczyć swoje wydawnictwo, wychodzi tylko trzy razy tygodniowo, a nie jak przedtem każdego dnia.

W jednem z ostatnich numerów komitet partji komunistów francuskich wydał dwie odezwy nawołujące do składek na rzecz partji, która znajduje się w bardzo trudnych warunkach finansowych i musi płacić duże zobowiązania. Należy wątpić o skuteczności tych odezw, gdyż komuniści francuscy kilka razy nadużywali zaufania robotników, dopuszczając się defraudacji, aby teraz znów oddawać ciężko zapracowany pieniądz. (Gr.).

NIEMCY SĄDZĄ, ŻEŚMY DOJRZELI DO ROZBIORU

NIESŁYCHANE WYSTĄPIENIE CENTROWEJ „GERMANJI".

Wychodzący w Berlinie centrowy dziennik „Germania" zamieścił wstępny artykuł pod tytułem Niemcy i Polska, datowany z Warszawy. Dziennik ten poświęca wogóle stale wiele miejsca sprawom polskim, niestety wzmianki te mogłyby z powodzeniem znaleźć się na łamach każdego z hakatystycznych pism niemieckich.

Na wstępie wspomnianego artykułu autor pisze, że powszechnie utarło się w Europie mniemanie, uważające jako normalny stan, zaognienie polsko-niemieckie. Przyczyny tego są natury historycznej, politycznej, sprawa niemieckiej mniejszości w Polsce, nakoniec sprawy gospodarcze.

Historycznie rzecz biorąc, Polacy nie mogą zapomnieć udziału Niemiec w rozbiorach Polski i to uczucie przeniknęło głęboko psychikę Polaków (o Wrześni i komisji osadniczej znów ani słowa).

Po wojnie Polska została związana sojuszem z Francją, wskutek czego znalazła się wśród państw wrogo usposobionych wobec Niemiec. Równocześnie nowo powstałe państwo polskie, posiadając dawniejsze ziemie niemieckie i rosyjskie (!) stanęło jako francuski żandarm na wschodzie w roli strażnika traktatu wersalskiego, którego zmianę uważa za niedopuszczalną. Tajny sojusz francusko - polski z czerwca 1922 wzmocnił to i musiał znaleźć przeciwwagę w niemiecko - sowieckim układzie w Rapallo.

Wspomnienie o udziale Niemiec przy rozbiorach Polski wcale jak widzimy nie przeszkadza „Germanji" mówić o „dawnych niemieckich ziemiach".

Dziś stosunki uległy zasadniczej zmianie. Niemcy nie są już tak straszliwie odosobnione jak w r. 1922, a po przyjęciu planu Younga, opróżnieniu Nadrenji, oraz rozczarowaaniu co do Rapalla, ci sprzymierzeńcy Polski, którzy pchali ją do wrogiej dla Niemiec polityki, sami zmienili front.

Nadeszła więc chwila, *w której problem polsko - niemiecki wysuwa się w Europie na plan pierwszy.* Naprężone stosunki polsko-niemieckie trwają jednak dalej. Aby wyjść z tego położenia wskazane są bezpośrednie rokowania pomiędzy temi dwom państwami. I tu „Germania" wysuwa warunki na jakich Niemcy mogłyby rokowania te doprowadzić do końca.

Pierwszym jest *zmiana granic.* Jestto konieczne dla życia narodowego i gospodarczego Niemiec i od tego żądania żaden Niemiec nie ustąpi. Stanowisko Niemiec zdaniem „Germanji" jest tu o wiele prostsze niż Polski. Polska kilkakrotnie wysuwała projekt wschodniego Locarna, miała jednak sposobność przekonać się, że każdy Niemiec stanowczo myśl tę odrzuca.

Następnie zdaniem tegoż pisma „cała Europa dochodzi dziś do przekonania, że utrzymanie korytarza jest niemożliwe". Jest to więc sprawa o charakterze ogólnym", Polska musi to uznać.

Jak więc widzimy „Germania" nawet nie próbuje uzasadnić podstaw swych pretensyj co do zmiany granic, zadowalając się ogólnym frazesem, że jest to „dla Niemiec konieczne". Natomiast dalsze argumenty wskazują, że jako uzasadnienie podano rzekomo korzystną konjunkturą polityczną, dzięki której Niemcy liczą, że mogą powyższą zmianę granic przeprowadzić. Innemi słowy przyznają się, że chcą wykorzystać sytuację polityczną tak, jak to uczynili podczas rozbiorów. Rzeczywiście ważki argument i cenne przyznanie.

Sprawę mniejszości niemieckiej w Polsce przedstawia „Germania" jako niezbity pewnik, że mniejszość ta jest przez Polskę wynaradawiana i prześladowana politycznie, kulturalnie i ekonomicznie. (??) Polska zobowiązała się traktatami do szanowania praw mniejszości. Jednakże bacznie domaga się zapewnienia jej zachodnich granic i dopiero wzamian za to obiecuje ulżyć doli mniejszości. Po opróżnieniu zagłębia Saary, sprawa mniejszości stanie się również problemem ogólnoeuropejskim. Niemcy muszą się domagać pełnych praw dla swych ziomków na terenie Polski. Czas pracuje dla Niemiec. O położeniu mniejszości polskiej a terenie Niemiec „Germania" nie wspomina ani słowem.

Najmniejsze trudności są przy sprawach gospodarczych. Polska agrarna może doskonale uzupełniać się z przemysłowemi Niemcami. Tak jest jednak teoretycznie, gdyż po obu stronach są przeciwnicy porozumienia gospodarczego.

Postawiwszy powyższe warunki jako bezwarunkowe, proponuje „Germania" bezpośrednie rokowania pomiędzy Polską, a Niemcami. Jak widzimy są to warunki nie tylko jednostronne, nieuzasadnione, lecz równocześnie cyniczne. A więc nie argumenty rzeczowe, lecz tupet i czelność, a właściwie brak jej.

„Germania" zapomniała o tem co powiedział pewien katolicki publicysta niemiecki na łamach dwutygdnika „Die Zeit". Przypomnimy więc jej. Oświadczył on:

— Jak może być mowa o pokojowej zmianie granicy polsko-niemieckiej, gdy jedna ze stron oświadczyła, że na każde takie żądanie cała ludność Polski będzie gotowa siłą odeprzeć takie usiłowania.

O tem amatorzy zmiany granic niech pamiętają.

Sądzimy, że jedyną reakcją na szego Rządu wobec cynicznego artykułu „Germanii", kultywującej pod płaszczykiem katolicyzmu krzyżackie zamiary wobec Polski, byłoby usunięcie z granic Polski jej korespondenta warszawskiego, który nietylko rozpowszechnia kłamliwe wieści o rzekomym ucisku Niemców w Polsce, zapominając o opłakanej doli Polaków w Niemczech, ale znieważa naród polski, dopuszczając możliwość rozmów o nowym rozbiorze Rzeczypospolitej. **Fora ze dwora, i corychlej**

R.

Po trzęsieniu ziemi

OLBRZYMIE ROZMIARY KATASTROFY.

Rzym, 24 lipca. — Dane napływające z miejscowości, dotkniętych trzęsieniem ziemi świadczą o olbrzymich rozmiarach katastrofy. Okolica wygasłego wulkanu Vulture, gdzie znajdował się ośrodek trzęsienia uległa prawie całkowicie zniszczeniu.

Najbardziej ucierpiało miasteczko Melfi, z którego pozostała jedynie górna nowoczesna część. Ocalał również dworzec kolejowy, zaś stare miasto leży w gruzach. Liczba ofiar według ostatnich danych wynosi w Melfi zgórą 200 zabitych, 700 ciężko rannych. W Ariano Irpino obraz zniszczenia jest przygnębiający. Kościół św. Franciszka w gruzach, prawie wszystkie domy uszkodzone. W gminach Lacedonia, Bisacia, Rochetta i Monteverde naliczono dotychczas 600 osób zabitych, w Montecalvo, Zungoli, Savignano, około 100 zabitych. Niemożność dotarcia do wszystkich miejscowości nie pozwala ściśle określić liczby ofiar, która dzisiaj dochodzi do 1000 zabitych i zgórą 2000 rannych. — Pol. Aj. Tel.

Rzym, 24 lipca. — Według oficjalnych danych w następstwie trzęsienia ziemi, które nawiedziło południową Italję zginęło ogółem 1778 osób, rany odniosło 4264; całkowicie zawaliło się 3188 domów, częściowemu uszkodzeniu uległo 2757 domów. Pol. Aj. Tel.

Villa Nova, 24 lipca. — W następstwie trzęsienia ziemi na 2500 mieszkańców 400 zostało zabitych, 500 odniosło rany. Wszystkie domy zostały zburzone, cudem ocalał jedynie fronton przepięknej katedry, której wnętrze uległo zniszczeniu. W mieście niema rodziny, któraby nie była okryta żałobą. Pol. Aj. Tel.

Rzym, 24 lipca. — Ambasador Przezdziecki złożył rządowi italskiemu kondolencje z powodu katastrofy, jaka nawiedziła południową Italję. Pol. Aj. Tel.

PRZED 10-CIU LATY

25 lipca.

Front północno-wschodni. Otoczone oddziały 1-ej dywizji litewsko - białoruskiej, odrzucając 11-ą dywizję sowiecką w prawo, 56-ą zaś w lewo od swej drogi marszu, przy brawurowem współdziałaniu artylerji, utorowały sobie bagnetami odwrót na Wielką Brzostownicę, na zachód od Wołkowyska. Napierając silnie na resztę oddziałów 1-ej armji, nieprzyjaciel zajął Sokółkę, wobec czego dowództwo armji zarządziło dalszy odwrót na linję rzeki Sokołdy (dopływ rz. Supraśl).

W 4-ej armji nieprzyjaciel opanował stacje Swistocz na linji Wołkowysk — Czeremcha.

Front południowo-wschodni. Na południowym odcinku Zbrucza nieprzyjaciel, sforsowawszy rzekę zajął Iwanie Puste, dalej zaś na północ Skałat.

Okrążona w Brodach 18-a dywizja gen. Krajowskiego, po odparciu koncentrycznych ataków nieprzyjacielskich, przebiła się w ciągu nocy w rejon Olesko — Podhorce.

W 2-ej armji 4-a brygada jazdy pod dowództwem pułkownika Dreszera zajęła Beresteczko.

3-a armja utrzymała w tym dniu linję Styru. W wypadzie grupy płk. Dęba - Biernackiego zajęto Kołki, zdobywając 12 karabinów maszynowych i rozbijając brygadę jazdy z grupy Gonikowa.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH

2.770.000 bezrobotnych

Berlin, 24 lipca. — Według ostatnich danych oficjalnych liczba bezrobotnych w Niemczech, korzystających z zapomogi wynosiła 15 lipca r. b. 1.851.000. Ogólna liczba ludzi poszukujących pracy wynosiła w tym samym czasie 2.770.000.

Iskierki

Straszny pożar.

Galatz. — Wybuchł tu pożar, który zniszczył 23 domy. Dwaj policjanci wdarli się do płonącego domu w celu uratowania znajdujących się tam dzieci. W chwili gdy dzieci zostały wyrzucone przez policjantów oknem na trzymane na dole przez innych ratujących płótna, dom runął w gruzy, przyczem obaj ratujący zostali zabici. Skutkiem uduszenia dymem zmarło również dwóch strażaków i komendant straży ogniowej.

Oziębienie.

Madryt. — Panuje w Hiszpanji wyjątkowo niska temperatura, która średnio wynosi zaledwie 14 st., podczas gdy zwykle o tej porze roku dochodziła do 30—35 st.

Traktat morski.

Londyn. — Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu bez głosowania projekt ustawy w sprawie ratyfikacji londyńskiego traktatu morskiego.

Po zamachu.

Bukareszt. — Król odwiedził w szpitalu rannego podsekretarza stanu Angelesco i wręczył mu, jako ofiarze obowiązku, odznaki orderu Gwiazdy Rumuńskiej.

ŻYCIE RELIGIJNE

NIEBEZPIECZEŃSTWO PROTESTANTYZMU W STOLICY PIOTROWEJ

(List z Rzymu).

W ostatniej alokucji na tajnym Konsystorzu, dn. 30 czerwca b. r., skarżył się Ojciec św. na destrukcyjną robotę sekciarzy w Wiecznem Mieście, którym w dalszej propagandzie zdawają się sprzyjać niektóre przepisy prawne i brak kościołów katolickich na peryferjach Rzymu.

Z powodu poruszenia przez Najwyższą Głowę Kościoła tak ważnej kwestji, propagandy protestanckiej w Rzymie, wydaje się nam aktualnem, podać parę wiadomości o pracy i poczynaniach sekciarzy w Stolicy Piotrowej i o nowych dekretach królewskich, w sprawie kultów niekatolickich.

Rzym, to serce i ośrodek katolicyzmu, był zawsze solą w oku protestantów. Oddawna chcieli sekciarze zdobyć tę „twierdzę papizmu", ale dopóki tiara rezydowała w Kwirynale, trudno im było na to się porywać. Przed r. 1870, Rzym był zamknięty dla propagandy wszelkich kościołów protestanckich i im pokrewnych.

Z wtargnięciem wojsk królewskich 20 września 1870 r., przez Porta Pia, do Miasta Papieży, otwarły się naoścież wrota dla czekających na tę chwilę kościołów heretyckich. Od tego czasu datuje się „misyjna praca" heretyków w murach katolickiego Rzymu.

Po rozpoczęciu propagandy, protestanci i inni wykolejeńcy religijni nie spoczywają, ale z wytrwałością godną lepszej sprawy, prą zawsze naprzód, i choć powoli, zdobywają nowe placówki i nowych prozelitów. Zresztą, nie tak o nowych wyznawców im się rozchodzi, jak przedewszystkiem o zmniejszenie i przerzedzenie liczby katolików. „Choć nie będzie nowych protestantów, to przynajmniej mniej katolików", — oto dewiza ich pracy w Wiecznem Mieście.

Organizacyjna sieć protestantów w Rzymie jest dość silna. Przez lat 60 niecałe, zdążyli ozspecić Stolicę Papieską 16 „kirchami" najróżnorodniejszego kalibru. Dla swoich włoskich adherentów, wydawają 10 pism, w języku włoskim, wśród których znajduje się dziennik „Il Risveglio", wydawnictwo Metodystów weslejańskich.

W każdem „quartiere" Rzymu, czuwa jakaś placówka protestancka. Na Monte Mario, Metodyści mają obszerny sierociniec i wielkie seminarjum, gdzie wychowują się przyszli pastorzy dla Italji. Na Piazza Cavour, Waldenzi otworzyli również szkołę teologiczną. Swój fakultet teologiczny, posiadają także w Rzymie Baptyści. Pozatem, Y. M. C. A. obdarzyła Wieczne Miasto pensjonatem i palestrą gimnastyczną. Nie śpi też Y. W. C. A. siostrzenica Imki. „Armja Zbawienia" utrzymuje w Rzymie 30 urzędników i 100 żołnierzy! Posiada specjalne schroniska dla bezdomnych.

Nie wspominamy już o innych zrzeszeniach ewangelickich, które tutaj mają również swoje kościoły.

Nad rozszerzaniem protestanckich biblij, pracuje zwłaszcza „Societa Biblica Britannica e Forestiera", które posiada wielką księgarnię na Piazza Venezzia w Rzymie. By ich biblje dostały się do rąk katolików, wykorzystują każdą okazję, i tak np. w początkach lipca b. r. w świeżo otwartej dla publiczności willi, protestanccy panowie widząc wielkie szeregi przesuwających się gości, uważali za stosowne, przechodząc, gubić broszurki osobno wydawanych ewangelij. Jak z relacyj w r. 1928 wysłanych do Ameryki wynika, „Soc. Bib. Brit." rozdaje na miesiąc około 20 tysięcy (!) biblij w całej Italji *).

A więc protestantyzm zagnieździł się w Stolicy Piotrowej i zaczyna szerzyć niebezpieczeństwo dla katolicyzmu w Rzymie.

Rządy włoskie patrzyły łaskawem okiem na destrukcyjną pracę zamorskich dolarowych apostołów, w zamkniętem przedtem dla nich, terytorjum państwa kościelnego. Z biegiem czasu, ukazywały się rozporządzenia na korzyść sekciarskiej propagandy.

Oblicze protestantów zachmurzyła na chwilę „Ugoda Laterańska". „Pax Romana" wydawała im się śmiertelnym ciosem i powrotem do średniowiecza. Wszczęli alarm. Uspokoił ich Mussolini w czasie znanej trzygodzinnej przemowy, 13 maja 1929 r.

Na tolerancję kultów niekatolickich, w Rzymie i we Włoszech, zgodził się, w układzie Lat. i konkordacie, Watykan. Ale rząd włoski postąpił dalej. Z ostatnich jego posunięć, okazuje się nietylko tolerancja, ale pewna opieka, jaką rząd chce otoczyć kościoły niekatolickie, w Rzymie i w Italji.

12 kwietnia 1930 r., „Gazzetta Ufficiale" ogłosiła dekret królewski, który normuje prawny stosunek kultów niekatolickich, w państwie włoskiem. Wydane ustawy, są niby zbiorem przywilejów dla zamorskich sekciarzy. Nic też dziwnego, że prasa protestancka wyraża się z uznaniem, i biła ukłony w stronę Kwirynału.

Na mocy tych postanowień, duchowni kirch protestanckich zostali zrównani z klerem katolickim. A więc: art. 7, zwalnia pastorów od obowiązku wojskowego wrazie mobilizacji, jeśli wykażą, że są potrzebni i nieodzowni, dla wiernych swej pieczy powierzonych. Art. 8, reguluje opiekę duchowną w wojsku nad żołnierzami niekatolikami. Art. 9, odracza studentom protestanckiej „teologji", podobnie jak klerykom, służbę wojskową. Art. 1, pozwala sekciarzom na otwieranie kościołów i oratorjów za aprobatą rządową. Według art. 2, wierni danego kultu mogą swobodnie urządzać zebrania i nabożeństwa w swoich kościołach bez jakiegokolwiek pozwolenia ze strony władz administracyjnych, rządowych. Wolno też ministrom kultów niekatolickich publikować ogłoszenia, tyczące się opieki duchowej, tak wewnątrz, jak i na zewnętrznych bramach budynku kościelnego, bez żadnej opłaty— art. 3. Artykuł 29, wymienia fakultety teologiczne akatolickie, już dawniej uznane przez rząd, a więc: fakultet Scol, Waldenzów, Baptystów, Metodystów episkopalnych i weslejańskich.

Sekciarze, mają zatem możność otwierania kościołów, sal, instytutów wychowawczych. Owszem, ministrom kultów niekatolickich, przyznano nawet przywileje i ułatwienia dane klerowi katolickiemu. Z miną triumfatora, rzymski dziennik protestancki, zawiadamiał już swoich czytelników, o równouprawnieniu ministrów protestanckich, z duchowieństwem Kościoła Rzymskiego. Różnica jest tylko ta, że zgromadzenia sekciarskie obciążają pewne taksy, które jednak w ostatnim czasie znacznie zredukowano.

Rząd włoski, uważa dalej religję katolicką za religję rządową i państwową (la religione „Sello Stato"), o czem również wspomina w wymienionych dekretach. Ale czyż wzięcie sekt pod opiekę rządową i nadanie im ułatwień, nie spotęguje propagandy sekciarskiej na niekorzyść państwowej religji katolickiej we Włoszech?

Co na to opinja katolicka? — Ojciec św. wypowiedział jasno swoje zdanie. Mogliśmy — mówił na ostatnim tajnym Konsystorzu — znieść tolerancję kultów niekatolickich. Nigdy jednak nie spodziewaliśmy się, że kulty niekatolickie, będą nietylko tolerowane, lecz owszem znajdą niemałą łaskę u prawodawców i kierowników nawy państwowej. Nadmienił przytem wyraźnie, że ta opieka rządowa nad sektami, kłóci się z duchem Układu Laterańskiego i myślą Konkordatu. Kościół Katolicki nie może uznać równouprawnienia prawdy z błędem i fałszem. Jeśli sekciarscy ministrowie, chcą przywilejów duchowieństwa katolickiego, niech wrócą do Skały Piotrowej, od której odpadli. Zastępca Piotra, Namiestnik Chrystusowy czeka na błądzące rzesze z otwartemi rękami.

Nie przeceniamy niebezpieczeństwa grożącego Rzymowi, ze strony protestantyzmu. Protestantyzm nie przedstawia dziś potęgi ducha. Rozsypuje się w gruzy. Obecną jego propagandę podtrzymują jedynie zasiłki dolarowe. Protestantyzm nie jest zdolny budować. Niebezpiecznym jednak pozostaje dla katolicyzmu, z powodu swej niszczycielskiej pracy. „Byle mniej katolików" — oto do czego dąża. Rzym musi zapobiec temu destrukcyjnemu „apostolstwu" sekciarzy.

Od lat kilkunastu (r. 1898) działa na terenie Wiecznego Miasta, Instytucja Zachowania Wiary, której cel wyłączny jest właśnie walka z sekciarstwem. Wspomniane dzieło wydaje czasopismo „Fides" w którem informuje dokładnie o rozmiarach propagandy antykatolickiej, i wszelkich ich posunięciach.

„Opera Primaria della Preservazione della Fede in Roma" (taka jest nazwa tej instytucji) czuwa, budzi i zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zagrażające katolikom miasta, z propagandy sekciarskiej. Protestantyzm i pokrewne mu kościoły, jest wprawdzie czemś, obcem dla duszy Włocha, a zwłaszcza rzymianina. Ale trzeba pamiętać, że zgłodniałych przyciągają zupki wydawane przez protestantów, bezrobotnych zapomogi ministrów dolarowych, a bezdomnych i sieroty przytuliska i schroniska nocne.

Słusznie więc, podniósł Ojciec św. głos ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem sekciarzy w Stolicy Piotrowej.

Rzym, w lipcu.

Fr. Cegiełka.

*) Por. „Fides" — marzo 1929. Inne statystyczne dane czerpiemy również z organu Dzieła Zachowania Wiary: Fides.

RADJOSTACJA

NA TERENIE CITTA DEL VATICANO

Wobec częstych zaburzeń atmosferycznych zwłaszcza we Włoszech środkowych radjostacja watykańska będzie pracowała na krótkiej fali, co zapewni jej większy zasiąg. Krążące dziś liczne pogłoski o takiej lub innej długości fali tej stacji nie mają żadnych podstaw, ponieważ sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana, jak nie rozstrzygnięta jest również kwestja siły, jaką będzie rozporządzała stacja. W każdym razie zarówno siła nadawcza, jak i długość fali będą wybrane w ten sposób, by słowa Watykanu mogły dotrzeć do najdalszych zakątków ziemi. Otwarcie stacji ma nastąpić w październiku, przyczem błogosławieństwa z okazji tej uroczystości udzieli Ojciec św.—

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

54)

Czuł, że odcięty od swej oazy w okolicy Monte Alban, gdzie miał rezerwoar ludzi, niedługo wytrzyma. Przemyśliwał całemi dniami nad tem, jakby się wąwozami i szczytami gór przedostać w swoje strony i tam ukryć żonę w miejscu bezpiecznem, pod opieką senoty Miguel, ale było to przedsięwzięcie niewykonalne, bowiem wojska rządowe rozciągały się szeregiem silnych placówek po całym stanie, w wielu miejscach zagradzały drogę silnym murem karabinów i armat.

— Trzeba czekać... może ustąpią — szeptał watażka przez zaciśnięte zęby i rozsyłał patrole na wszystkie strony, polecając im unikać potyczek, a jedynie donosić sobie o ruchach wojsk rządowych. Wieści były coraz gorsze. Cały stan pokrywała znakomicie zorganizowana sieć garnizonów, które się stale komunikowały ze sobą, strzegły dróg i mostów i na zawołanie mogły się zebrać, aby watażkę otoczyć i zdusić.

Minęły dwa tygodnie. Żołnierze senora Guerero mieli już dość tej bezczynności, a co najgorsze, nie uśmiechało im sie koczowanie w parowach górskich. Zapasy żywności topniały z dnia na dzień i głód poczynał zaglądać do kuchni obozowej.

— Trzeba wyjść z tej pułapki — mruknął Guerero do Cziczinka — jeśli tu nie chcemy zginąć z głodu...

— Tak, senor, trzeba...

— Ale jak? — zapytał watażka głosem nerwowym, nabrzmiałym troską.

Stary Indjanin milczał czas dłuższy, wreszcie spojrzawszy serdecznie na strapionego wodza, zaczął wyłuszczać swoje zdanie.

— Sposób musi się znaleźć, senor, gdyż niema takiej opresji, z którejby człowiek wyjścia nie znalazł, jeśli tylko pragnie...

— Mów...

— Uderzymy znienacka na stolicę Oaxaca...

— Czyś ty stary idjoto oszalał? —zapytał z gniewem Guerero. —W kilkaset koni mam zdobywać miasto obsadzone wojskiem?...

— Posłuchaj, senor... Plan jest szalony, ale wykonalny. Uderzymy na Oaxaca nocą, niespodziewanie... Zaopatrzymy się w żywność i zapasy. Znam drogi, któremi podejdziemy pod miasto niepostrzeżenie.... Poprowadzę jak najlepszy przewodnik — wszystko się uda.

— A potem?

— Potem...

— Potem...

Indjanin się zamyślił.

— Potem ruszymy w góry i będziemy się przedzierać do Monte Alban. Gdy gruchnie wieść o napadzie na Oaxaca, wszystkie garnizony ruszą na pomoc, będzie zamieszanie i popłoch. My, uciekając, będziemy głosili, że stolica upadła i jest w rękach powstańców.

Watażka słuchał uważnie. Plan był rzeczywiście szalony, ale możliwy do wykonania.

— Jeden jest tylko kłopot, senor — rzekł w zamyśleniu Cziczinek.

— Jaki?

— Senora....

— Zabierzemy ją ze sobą...

— To niemożliwe, senor. Na taką wyprawę nie możemy jej brać — odparł Indjanin. — Gdyby doszło do zaciętej walki i trzeba się było przedzierać przez nieprzyjaciół, co wtedy? Jakąż jej damy wygodę i opiekę?

Watażka wybuchał.

— Więc cóż, carajo! Mam ją zostawić samą w tej piramidzie? Czyś ty oszalał?

— Nie, senor, nie oszalałem, ale radzę roztropnie. Z senorą pozostanie Miguel. Pozostawisz mu czterech pewnych ludzi, dobrze uzbrojonych, a gdy my rozpoczniemy taniec z psami Callesa w pięć dni po naszym wyjeździe stąd, niech wyruszy wąwozami w stronę Monte Alban, niech się przekrada cicho i unika ludzi. Tam wszyscy spotkamy się.

— To niemożliwe! — krzyknął Guerero. — Nie! Nie! Po stokroć razy: nie

— Innej rady niema, senor — odparł z żalem Cziczinek i rozłożył bezradnie ręce, jakby przez to chciał pokazać, że są puste.

Tego samego dnia watażka wyjechał na zbadanie okolicy. Wrócił pod wieczór, zachmurzony jak niebo przed ciężką burzą. Okazało się, że istotnie wyjścia z tej sytuacji było jedno, a trzeba je sobie było otworzyć orężem. Długo w noc, przy wątłym płomieniu latarni naftowej toczyła się narada wojenna, w której brała udział także i Juanita.

(c. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wodociągi w Łodzi

PROPOZYCJE FRANCUSKIE. — CZY NA WŁASNE RYZYKO?

Miasto Łódź prowadzi od pewnego czasu rokowania z francuską grupą techniczno - budowlaną, finansowaną przez „Banque Nationale de Credit", o budowę sieci wodociągowej dla miasta.

Rokowania posunięto o tyle naprzód, że miasto, reprezentowane przez Prezydenta Ziemęckiego, przyznało grupie francuskiej prawo opcji 3-miesięcznej, w ciągu trwania której, zobowiązuje się nie prowadzić rokowań o udzielenie koncesji na budowę wodociągów z żadną inną grupą. W razie porozumienia z francuzami, miasto oddałoby im na lat 40 całkowitą eksploatację wodociągów. Francuzi ponieśliby koszty budowy obliczone na zł. 60.000.000.

W kołach fachowych projekt tranzakcji uznają w zasadzie za możliwy do przyjęcia przez miasto, nie dysponujące w tej chwili odpowiednimi funduszami na budowę tak niezbędnych urządzeń, jak wodociągi i kanalizacje. Zwracają jednak uwagę na stronę niekorzystną propozycji francuskich, oczywistem jest bowiem, że koncesjonarjusz będzie konserwował urządzenia o tyle, żeby dociągnąć tylko do końca okresu 40 lat dzierżawy, a dbać będzie, oczywiście, najpilniej w ostatnich latach o zgarnięcie dla siebie największych zysków z eksploatacji.

Mówią, że najlepszem wyjściem byłoby zaciągnięcie przez miasto pożyczki, choćby wysoko oprocentowanej i prowadzenie własne wodociągów, gdyż w rezultacie źle konserwowane urządzenia, mogą kosztować miasto, po przejęciu od koncesjonarjusza prywatnego, miljony złotych na doprowadzenie ich do dobrego stanu. Przy udzielaniu więc koncesji długoterminowej, dbać należy nietylko o przepisy o cenach wody, ale również o warunki eksploatacji i konserwacji.

Ponieważ w rokowaniach bierze udział, jako doradca techniczny, inż. Skrzywan, dyrektor budowy wodociągów i kanalizacyj w Łodzi, znany fachowiec i były współpracownik znakomitego budowniczego wielu wodociągów europejskich, a także i warszawskich, sir Williama Lindley'a — sądzić należy, że za jego poradą ochrona słusznych interesów obu stron przy zawieraniu ewentualnej umowy z grupą francuską, zostanie zachowana.

Tak o projekcie rozwiązania palącej kwestji wodociągów mówią dziś w Łodzi.

Zamiana obligacyj markowych m. st. Warszawy na złotowe i wypłaty różnic.

Zgodnie z uchwałą magistrat wezwał posiadaczy do składania następujących obligacyj celem zamiany na złotowe:

I. 6% pożyczki oblig. z datą 1.7. 1927 r. będą zamieniane w stosunku następującym: zł. 71 i dopłata zł. 0.40 zamk. pol. 500, zł. 142 i dopłata zł. 0.80 za mk. pol. 1000, zł. 426 i dopłata zł. 2.40 za mk. pol. 3000.

Jednocześnie z zamianą kasa miejska wypłaci należność przypadającą różnicę z tytułu oprocentowania za półrocze w stosunku zł. 58 46 gr. do mk. pol. 3000 — zł. 17.82 od mk. pol. 1000 i zł. 8.91 od mk. 500.

Obligacje po sto i 250 mkp. *nie będą zamieniane*, lecz od 1 lipca r. b. będą wypłacane gotówką w stosunku 1) zł. 14.28 za sto zł. i po zł. 1.80 od sztuki za odsetki, 2) po zł. 35.70 i zł. 4.50 za odsetki od mkp. 250 zł. sztuka. Łącznie około 12.000.000 zł.

II. Obligacje 6% dodatkowej pożyczki m. st. Warszawy z datą 2 stycznia 1919 r. będą zamienione na obligacje IX em. 6% pożyczki konwersyjnej 1926 r. w stosunku: zł. 38 i 0.50 dopłaty za 500 mkp. — zł. 67 plus za 1 tysiąc mk. — i zł. 229 i 3 zł. gotówką za 3000 mk. polsk.

Obligacje po mk. 100 i 250 *nie będą zamieniane* ale od 1 *lipca r. b.* wypłacane gotówką po zł. 7.70 za sto mk. pol. i zł. 19.25 za 250 mk. polsk.

Upadłość firmy Groeffa
12 miljonów passywów.

Ze Stanisławowa donoszą o upadłości największej w woj. stanisławowskiem rafinerji nafty i olejów mineralnych Eisike Chaima Gröffa, która zgłosił wniosek o otwarcie postępowania ugodowego. Passywa wynoszą około 12.000.000 zł.

ZE ŚWIATA

Nowa powieść Hamsuna
Dalszy ciąg „Włóczęgów".

Knut Hamsun doręczył swemu wydawcy w Kopenhadze rękopis swej nowej powieści p. t. „August", stanowiącej dalszy ciąg powieści „Włóczęga". Książka ta ukaże się 1-go października r. b. jednocześnie w oryginale i w tłumaczeniu niemieckiem.

CZY WIECIE ŻE...

...komunikacja lotnicza między Berlinem a Paryżem i Londynem została znacznie usprawniona, tak, że samoloty, opuszczające lotnisko w Tempelhofie pod Berlinem o godz. 10-ej wieczorem, o godz. 3-ej są w Kolonji, a w Paryżu lub Londynie o godz. 7-ej rano.

...liczba morfinistów w Paryżu wynosi 50.000, to znaczy, że na każde 40 osób w tem mieście jest jeden nałogowiec, opętany tą straszną trucizną.

...najpospolitszym metalem na świecie jest glin, który stanowi 8% skorupy ziemi. Kiedyś jeden kilogram tego metalu kosztował około 3.000 złotych, obecnie kosztuje około 6-ciu złotych. 15% ogólnej produkcji światowej pochodzi z Niemiec.

...człowiek zużywa podczas spokoju 15 do 20 litrów tlenu na godzinę, w czasie pracy ilość ta powiększa się 3—6-cio krotnie.

...w Europie zużywa się do wyrobu margaryny około 10% światowej produkcji oleju wielorybiego. Pozatem olej ten, którego zapas światowy wynosi około 250.000 ton, używany jest do celów technicznych.

POLSKI WĘGIEL DO WŁOCH
Ponad 300 tys. ton.

Ze statystyki, ogłoszonej na podstawie cyfr urzędowych przez L'Agenzia di Roma wynika, że wśród krajów importujących węgiel do Włoch, Polska zajmuje w r. 1929 piąte miejsce. Ogólna ilość ton wwiezionych do Włoch z kopalni polskich wyniosła 308.264 t.

Państwowa rada kolejowa
kiedy zbierze się?

Zwołanie Państwowej Rady Kolejowej nie jest obecnie przewidywane. Państwowa Rada Kolejowa nie zbierze się prawdopodobnie wcześniej, jak około 15 września.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stan. Zjedn. 8.89 i pół (sprzedaż 8.91 i pół, kupno 8.87 i pół).

DEWIZY

Belgja 124.65; Gdańsk 173.40; Kopenhaga 238.82; Londyn 43.36 i pół; Nowy Jork 8.90; Nowy Jork 8.912; Paryż 35.07; Praga 26.42 i jedna czwarta; Szwajcarja 173.24 i pół; Stokholm 239.70; Włochy 46.69; Wiedeń 125.95 i pół.

Obroty dewizami nieco mniejsze od średnich, tendencja prawie utrzymana. Dolar w obrotach prywatnych 8.896, rubel złoty 4.61 i trzy czwarte; gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 110.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 61.50 — 61.20; 5 proc. konwersyjna 55.75; 6 proc. poż. dolarowa 79.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 76.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 55.75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 59.25; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 75.75 — 75.50 — 75.75; 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 66.75; 10 proc. L. Z. m. Siedlec 80.50; 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 66.75.

AKCJE.

Bank Polski 163.50; Lilpop 25.00; Ostrowieckie 59.00—58.00—60.00; Parowozy I i II em. 21.25.

Stan zatrudnienia
w łódzkim okręgu przemysłowym.

Według danych Związku Przemysłu Włókienniczego w państwie polskiem w Łodzi stan zatrudnienia w firmach, zrzeszonych w tym związku w okresie od dn. 2 do 9 lipca przedstawiał się następująco:

Fabryki przemysłu bawełnianego zatrudniały 503 55 robotników, fabryki przemysłu wełnianego 13.117, w przemyśle bawełnianym w ciągu 6 dni w tygodniu pracowało 19 fabryk, przez 5 dni 5 fabryk, przez 3 dni — 5 fabryk, nieczynnych było 5 fabryk, przyczem z urlopów korzystało 3.523 robotników, w przemyśle wełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 14 fabryk, przez 5 dni 6 fabryk, przez 4 dni 1 fabryka, przez 3 dni 2 fabryki.

Uruchomionych w tej gałęzi w tygodniu sprawozdawczym było 5 fabryk, z urlopów korzystało 1273 robotników.

Podpisanie
konwencji weterynaryjnej i umowy kontyngentowej.

Konwencję weterynaryjną i umowę kontyngentową podpisał ze strony włoskiej podsekretarz stanu we włoskiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych Fani, ze strony zaś Polski ambasador R. P. w Rzymie Przeździecki.

Nowy statek pasażerski
na linji Gdynia — Kopenhaga.

Jedno z duńskich towarzystw żeglugowych (Det Forenede Dampskibsolskab) wprowadza na linji Gdańsk — Gdynia — Kopenhaga nowy statek dla komunikacji towarowej i pasażerskiej. Statek ten, będzie rozwijał dużą szybkość, przejazd z Gdyni do Kopenhagi trwać będzie niespełna 20 godzin. Statek zabrać może 280 pasażerów.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOBIET
Z WYKSZTAŁCENIEM AKADEMICKIEM.

W Pradze Czeskiej odbył się międzynarodowy kongres kobiet z wyższem wykształceniem, zrzeszonych w Międzynarodowej federacji kobiet z wykształceniem akademickiem, do której w chwili obecnej należy około 50.000 członkiń.

Prezesem Międzynarodowej federacji kobiet z wyższem wykształceniem jest dr. Winifred Cullis, profesorka uniwersytetu londyńskiego i czynna działaczka na polu emancypacji kobiet. Dr. Winifred Collic położyła również wielkie zasługi na polu propagandy wychowania fizycznego wśród kobiet.

Międzynarodowa federacja kobiet z wyższem wykształceniem założona została w roku 1920 w Londynie, a celem jej jest dążenie do zacieśnienia węzłów współpracy między kobietami z wyższem wykształceniem całego świata. Dzisiaj w federacji reprezentowanych jest już 37 państw, a ilość ich wzrasta z roku na rok.

Za jedno ze swych naczelnych zadań uważa federacja udzielanie stypendjów studentkom i absolwentkom szkół wyższych celem umożliwienia im prowadzenia studjów w poszczególnych państwach. Stypendja te udzielane są bądź to z centralnego funduszu, bądź też ze środków poszczególnych organizacyj, w skład federacji wchodzących. Za prace naukowe, odznaczające się specjalnemi walorami, członkinie federacji otrzymują specjalne nagrody.

Na kongresie praskim, brało udział około 40 delegatek poszczególnych państw, oprócz spraw związkowych omówione zostały kwestje, pozostające w związku z projektem wymiany lekarzy i lekarek pomiędzy poszczególnemi państwami, dalej sprawa wymiany nauczycielek szkół średnich, problem stypendjów i t. d.

Organizatorką Międzynarodowej federacji kobiet z wyższem wykształceniem jest generalna sekretarka federacji, Miss Theodora Bosanquet, znana literatka angielska. Theodora Bosanquet jest autorką popularnej pracy krytycznej „Henry James at Work" oraz książki „Hariet Martineau", wydanej w roku 1928. Theodora Bosanquet pierwotnie zajmowała się geologją i jako studentka geologji uzyskała na uniwersytecie londyńskim stopień akademicki.

Podczas wojny generalna sekretarka federacji pracowała w przemyśle wojennym i zajmowała odpowiedzialne stanowisko w angielskiej radzie aprowizacyjnej. Od dziesięciu lat Theodora Bosanquet poświęca się pracy organizatorskiej w ramach Międzynarodowej federacji kobiet z wyższem wykształceniem, oddając tej instytucji nieocenione usługi.

KIEDY CUKIER BYŁ... SOLĄ INDYJSKĄ...

Dzieje cukru. — Co o nim mówi Pliniusz Stary. — Rola Aleksandra Wielkiego w rozpowszechnieniu „słodkiej soli". — „Cukry weneckie" miasta Krakowa. — Śląsk kolebką cukru buraczanego. — Napoleon, jako pierwszy cukrownik Europy.

Nie była to bynajmniej sól Ghandiego i jego zwolenników! Nie była nawet słona, lecz, przeciwnie, słodka. Znamy ją dobrze wszyscy i codzień używamy, pijąc z herbatą, jedząc z konfiturami, w leguminie i w ciastkach.

Sól?

Bynajmniej! Mówimy o cukrze który kiedyś nosił miano „białej soli indyjskiej". Jak to było — posłuchajcie:

Cukier, ten produkt codziennej potrzeby znany był już w pierwszem stuleciu po Narodzeniu Chrystusa. Wyrabiano go wówczas wyłącznie z trzciny i traktowano, jako środek lekarski. Ślady tego znajdujemy w „Historji naturalnej" Pliniusza Starszego, gdzie jest mowa o pewnym „środku lekarskim, mającym smak słodki, a który otrzymuje się w Indjach z trzciny i nazywa się tam — „biała sól indyjska".

Nietylko Indje, lecz i Chiny były ojczyzną cukru. Europa poznała słodką „sól" w czasie wojen Aleksandra Wielkiego. Cukier wszedł w użycie przedewszystkiem u Greków i Rzymian, fabrykacja zaś jego z trzciny powstała już w roku 300-nym po Narodzeniu Chrystusa. Zajmowali się nią głównie Arabowie i Persowie, traktując cukier, jako medykament.

W Europie początki rafinowania cukru trzcinowego przypadają na wiek XV. Pierwszymi cukrownikami europejskimi byli weneccianie, stamtąd przemysł ten, podówczas jeszcze bardzo słaby, rozszerzył się na Holandję, Anglję i Francję.

W dawnej Polsce cukier, jako „biała sól indyjska" można było dostać jedynie u aptekarzy.

W roku 1592 miasto Kraków, jak znajdujemy w starych kronikach, zakupiło u aptekarza Pipana „cukry weneckie i cukry na goździkach oraz cynamonowe", które, jako wielki rarytas ofiarowało królowej Annie Jagiellonce i królewnie szwedzkiej.

Do wieku XVIII nie znano innego cukru, poza trzcinowym, którego fabrykacja rozwijała się bardzo powoli. Dopiero w roku 1747 chemik niemiecki Andrzej Margraf wygłosił w Akademji Berlińskiej uczony referat, który wzbudził pamiętną dyskusję. Margraf udowadniał mianowicie, że w buraku znajduje się cukier krystaliczny. Chemikowi nie wierzono i dopiero w pół wieku później uczeń jego Karol Achard założył pierwszą na świecie cukrownię buraczaną na Śląsku.

Właściwym jednak twórcą europejskiego przemysłu cukrowniczego by... Napoleon! Zainteresował się on bardzo produkcją cukru z buraków i dekretem z roku 1811 nakazał w różnych częściach Francji oddać 32 tysiące hektarów ziemi pod uprawę buraków, subsydjując jednocześnie słodką gałąź przemysłu kredytem w wysokości miljona franków.

Cukier francuski wydał się gorzkim innym państwom, a przedewszystkiem Prusom, Austrji i Rosji, które też wkrótce założyły własne cukrownie. Odtąd rozwój cukrownictwa europejskiego czynił olbrzymie postępy, konkurując skutecznie z zamorskim cukrem trzcinowym.

Na początku bieżącego stulecia, wszechświatowa produkcja cukru osiągnęła potężną liczbę: 10.731.400 tonn, przyczem przypadała ona w połowie na cukier buraczany, a w połowie na trzcinowy.

Konsumcja cukru w państwach europejskich wzrastała szybko. Polska, niestety, w konsumcji tej nie zajmuje miejsca, które powinnoby odpowiadać potrzebom jej ludności.

Cis.

Weź mnie z sobą!

Doznasz wiele pięknych i szlachetnych wrażeń, czytając zajmującą powieść historyczną cenionej autorki Marji Czeskiej-Mączyńskiej

pod tytułem

RYCERZ CHRYSTUSOWY

na tle życia św. Wojciecha

Cena: 4.25 zł. z przesyłką 4.50 zł. Zamawiać: „Dom Prasy Katolickiej" lub Księgarnia „Przeglądu Katolickiego", Warszawa, Krakowskie Przedm. 71.

Polskie Linje Lotnicze

„LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40 17.50	o. Warszawa p. Gdańsk	p. o.	8.00 6.00	
	8.30 11.00	o. Warszawa p. Lwów	p. o.	15.30 12.50	
	13.00 15.00	o. Warszawa p. Katowice	p. o.	12.30 10.30	
	16.15 18.15	o. Katowice p. Poznań	p. o.	1 .10 8.00	
	16.15 15.15	o. Warszawa p. Bydgoszcz	p o.	10.00 8.00	
	** 15.30 17.10 17.30 18.30	o. Katowice p. Brno o. Brno p. Wiedeń	p. o. p. p.	** 10.00 8.20 8.00 7.00	
	* 15.30 18.00	o. Katowice p. Wiedeń	p. o.	* 10.00 7.30	
10.45 11.30	15.40 16.25	o. Katowice p. Kraków	p. o.	10.00 9.15	15.00 14.15
*** 12.30 14.00 14.30 17.10 17.30 18.50	* 11.30 13.00 13.30 16.10 16.30 17.50	o. Lwów p. Cernaŭti o. Cernaŭti p. Galati o. Galati p. Bucuresti	p. o. o. o. p. o.	** 12.20 10.50 10.20 7.40 7.20 6.00	*** 13.20 11.50 11.20 8.40 8.20 7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaŭti — Galati — Bucuresti lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Tajemnica Spowiedzi

pod tym tytułem wyszedł nowy nakład przepięknej powieści, napisanej przez Ks. JÓZEFA SPILLMANNA T. J.

O poczytności tej powieści świadczy fakt, że ostatnie wydanie — — wyczerpało się w przeciągu jednego roku. — —

Zamawiać DOM PRASY KATOLICKIEJ

lub

KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 71.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE W KSIĘGARNIACH.

Cena 3,— z przesyłką 3,50.

Gdzie można najtaniej kupić?

Kościół osadników

DZIEŁO KRESOWYCH MOHORTÓW

(Korespondencja własna).

Włodzimierz na Wołyniu 20.VII.
W dniu 7 lipca b. r. osadnicy wojskowi, zamieszkali pod Włodzimierzem mieli podniosłą uroczystość poświęcenia kościołka w osadzie Kalinówce. Świątynia ta została zbudowana kosztem osadników, którzy, pomimo ciężkich warunków materjalnych, dołożyli starań, aby mieć u siebie Dom Boży, wiedząc o tem, że Kościół w Polsce był i jest najlepszą szkołą tężyzny ducha i polskości.

Poświęcenia dokonał J. E. ks. Biskup dr. A. Szelążek, pasterz diecezji Łuckiej w otoczeniu okolicznego duchowieństwa. Uroczystość powyższa miała przebieg następujący:

Już wczesnym rankiem, dnia 7 lipca wielki ruch panował na drogach, wiodących do osad wojskowych: to osadnicy z całego powiatu i okoliczna ludność dążyli do Kalinówki, aby wziąć udział w rzadkiej uroczystości. O godz. 10-ej, otoczony honorowym plutonem osadników, przybył z Włodzimierza powozem J. E. ks. Biskup Szelążek, powitany przed bramą triumfalną chlebem i solą przez osadnika p. Wawrzynowicza, jako prezesa osadnictwa miejscowego oraz przez p. rotm. Brzozowskiego, jako wice - prezesa Komitetu budowy kościołka.

Przed kościołem witał Dostojnego Gościa proboszcz miejscowy, ks. kan. Galicki, zaznaczając, że osadnicy tutejsi nietylko potrafili umierać za ojczyznę, ale dają dowody, że potrafią żyć dla ojczyzny, bo oto, przekuwszy miecze swe na lemiesze, w twardej pracy budują na kresach Rzplitej osady, z których pragną zrobić twierdze ducha polskiego.

J. E. ks. Biskup w pięknej i podniosłej przemowie wyjaśnił, czem jest Kościół w życiu Polaka - katolika i dziękował wszystkim, co się przyczynili do budowy tej świątyni. Po ceremonji poświęcenia Najdostojniejszy Pasterz odprawił Mszę św., podczas której pienia religijne pięknie wykonał chór z Fary Włodzimierskiej. Na Mszy św. byli obecni delegaci z Federacji osadnictwa z Warszawy, starosta powiatowy p. Kubicki, wyżsi oficerowie garnizonu włodzimierskiego oraz tłumy wiernych, przybyłych z dalszych i bliższych okolic.

Uroczystość zakończyła się defiladą pułku osadniczego w pieszym i konnym szyku pod dowództwem majora Postępskiego.

Komitetowi budowy kościoła w osobach: p. rtm. Brzozowskiego jako wice - prezesa, p. St. Kondasa jako skarbnika oraz pp. Kiepuszewskiego i Sadkowskiego jako członków, należy się słuszne uznanie za trudy i poświęcenia w sprawie szybkiego zbudowania świątyni, która jest prawdziwą ozdobą dla okolicy.

Ks. Br. G.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE.

STANISŁAWÓW.

Śmierć przemytnika. — W Polani ce Popowiczowskiej, pow. Nadwórna będący w służbie strażnik graniczny Tański z posterunku Jabłonica zastrzelił w pościgu znanego przemytni ko Wasila Jurasza.

WOJ. KIELECKIE.

BĘDZIN.

Nieszczęśliwe wypadki. — Na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego wydarzyły się w ostatnich dniach dwa nieszczęśliwe wypadki.

Mianowicie w podziemiach kopalni „Reden" w Dąbrowie Górniczej oberwały się zwały węgla po strzale dynamitowym, zasypując pracującego tam górnika Szczepana Morańskiego, który wskutek odniesionych ran, po wydobyciu z pod gruzów i przewiezieniu do szpitala, wkrótce zmarł.

Drugi wypadek wydarzył się na kopalni Helena w Klimontowie, gdzie w czasie spuszczania drzewa do szybu w kopalni uderzona została dyszlem od kieratu w głowę robotnica Antonina Zapała. Ofiarę wypadku w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

CZĘSTOCHOWA.

Wściekła niemka. — Uczestnicy wycieczki, urządzonej do Gdańska przez częstochowski sejmik powiatowy po powrocie opowiadają charakterystyczne zdarzenia, rzucające jaskrawe światło na zaciekły szowinizm pewnej części niemieckiej ludności Gdańska.

Uczestnicy wycieczki podczas zwiedzania starożytnego kościoła św. Elżbiety, zawierającego liczne pamiątki z czasów przynależności Gdańska do Polski, przeżyły kilka bardzo niemiłych chwil. Pewna kobieta na dźwięk mowy polskiej obrzuciła zwiedzających kościół Polaków stekiem niezwykle brutalnych wyzwisk i w tem brutalnem wystąpieniu została podtrzymana przez inne kobiety.

Fanatyczka zaczęła krzyczeć, że kościół przeznaczony jest wyłącznie dla Niemców i uderzyła parasolką jednego z uczestników wycieczki sekretarza gminy Dzibów. Wreszcie interwencja policjanta położyła kres temu zajściu.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW.

Studentki Amerykańskie. — W tych dniach bawiła w Krakowie wycieczka studentek amerykańskich i angielskich prowadzona przez panią Hermes, kierowniczkę wydziału wycieczek naczelnej organizacji studentek angielskich. Gości podejmował krakowski komitet akademicki. Uczestniczki wycieczki były zachwycone zabytkami Krakowa i przyrzekły w przyszłym roku zorganizować większą wycieczkę.

Wypadek lotniczy. — W nocy w czasie wykonywania lotu ćwiczebnego przez lotników 2 pułku lotniczego wydarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął żadnych ofiar, spowodował jednak zupełne zniszczenie samolotu.

Wypadek zdarzył się około godz. 23 ej podczas przymusowego lądowania platowca w Kujawach koło Mogiły. Aparat przy lądowaniu w ciemności zawadził o drzewo i rozbił się, a następnie wskutek wybuchu silnika spłonął.

Komisja graniczna. — Rozpoczęły się w Krakowie obrady polsko - rumuńskiej komisji granicznej, która rozważać będzie w dalszym ciągu sprawę wyznaczenia granicy polsko - rumuńskiej nad Dniestrem.

W konferencji weźmie udział ze strony rządu rumuńskiego generalny dyrektor służby wodnej Ministerstwa Robót Publicznych. Prace komisji potrwają kilka dni.

Po zakończeniu prac członkowie delegacji rumuńskiej udadzą się na zwiedzanie urządzeń regulacyjnych Wisły oraz kilku dopływów

Nowe lotnisko. — W dniu 3 sierpnia r. b. odbędzie się w Nowym Targu poświęcenie lotniska turystycznego i wojskowego przeznaczonego w szczególności dla kursów awjonetek - taksówek oraz wszelkiego rodzaju samolotów sportowych dla oddziałów L. O. P. P. województw śląskiego, krakowskiego i kieleckiego.

W poświęceniu wezmą udział przedstawiciele tych 3-ch województw oraz przedstawiciele wszystkich parków lotniczych i klubów sportowych lotniczych w Polsce.

Po uroczystości odbędą się loty pasażerskie nad Tatrami, a następnie raut w Zakopanem.

Katowice

Wybuch gazów. — W Marklowicach Dolnych pow. rybnickiego na nowym szybie nastąpił wybuch gazów.

Natychmiast wszczęto akcję ratunkową i po kilku godzinach wydobyto na powierzchnię 5-ciu robotników, którzy znajdowali się w chwili wybuchu w szybie. Odnieśli oni poparzenia rąk, niezbyt zresztą groźne. Odstawiono ich do szpitala w Rybniku.

Wskutek eksplozji wiązania szybu zostały rozrzucone, a zabudowania, znajdujące się obok wjazdu do szybu, zniszczone przez pożar. Po spaleniu się nagromadzonego gazu pożar został zlokalizowany.

Lwów.

Zgon red. Czapelskiego. — Wczoraj rano zmarł we Lwowie w 77 roku życia senjor dziennikarzy tutejszych Tadeusz Czapelski. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dn. 26 b. m.

Odnowienie kopca Kościuszki. — Na zaproszenie p. o. dowódcy O. K. 5 pułkown. Bolesławicza odbyło się komisyjne zbadanie stanu uszkodzenia kopca Kościuszki w obecności prezydenta miasta senatora inż. Rollego prezesa dr. Tomkowicza jako przedstawicielstwa komitetu opieki nad mogiłą Kościuszki oraz referentów budownictwa wojskowego z ppułk. Hackbeilem.

Pułkownik Bolesławowicz przedstawił komisji plan odnowienia kopca Kościuszki, opracowany przez budownictwo wojskowe O. K. 5. Komisja po dokładnem zbadaniu obecnego stanu kopca zatwierdziła w całości plan projektowanych prac budownictwo wojskowe robót.

Praca wstępna dokoła odnowienia kopca Kościuszki rozpoczęła się natychmiast w dniu wczorajszym.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Aresztowanie hajdamaków. — W związku z pożarem w majątku gen Malczewskiego w Wisłobokach pod Lwowem w dniu 17 b. m., którego pastwą padło kilka budynków, jako podejrzanych o dokonanie tego czynu osadzono wczoraj w więzieniu karnem we Lwowie kilku uczniów gimnazjum ruskiego we Lwowie, tudzież kilku parobków z pośród okolicznej ludności, wszystkich należących do organizacji U. O. W.

Oszustwo. — Jak podaje prasa, na skutek polecenia władz bezpieczeństwa i prokuratorskich aresztowana została we Lwowie p. Stanisława Abrahamowiczowa, żona kapitana wojsk polskich, pod zarzutem oszustwa i fałszowania weksli. Stwierdzone straty kupców lwowskich, przeważnie konfekcyjnych, wynoszą około 40.000 złotych.

Przyjęcia na medycynę. — Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zawiadamia, że podania o przyjęcie od 1-go do 10-go września r. b. na arkuszach, które można nabyć w sklepie akademickim Uniwersytetu, według regulaminu wpisów, który także tam można otrzymać. Kandydaci winni się zjawić osobiście przed dziekanem w terminie, który będzie ogłoszony na tablicy Dziekanatu, między 12 a 20 września.

KU CZCI ADAMA ASNYKA

NA HALI GĄSIENICOWEJ PRZY DŹWIĘKACH PIEŚNI O WSZECHBYCIE ZOSTANIE ODSŁONIĘTA TABLICA PAMIĄTKOWA

Donoszą z Zakopanego: W niedzielę, dnia 3 sierpnia o godz. 1 po poł. odbędzie się na Hali Gąsienicowej uroczystość odsłonięcia wmurowanej ubiegłej jesieni tablicy pamiątkowej z popiersiem Adama Asnyka. Pomysł uczczenia poety z powodu 30-lecia jego śmierci powziął specjalnie zawiązany w całej Polsce Komitet Uczczenia Adama Asnyka.

Myśl obchodu związała się z Tatrami, których Asnyk jest jednym z najświetniejszych piewców w naszej poezji. Do obchodu tego przyłączyło się Koło Polsko - Włoskie im. Leonarda da Vinci, które dzięki swym zagranicznym stosunkom rozszerzyło uroczystość nadając jej charakter międzynarodowy.

Na święto Asnyka przybywają nasi przyjaciele z zagranicy. Uroczystość rozpocznie się w d. 1-ym sierpnia szeregiem zbiorowych wycieczek w okolice Zakopanego.

Na samej uroczystości w niedzielę 3-go sierpnia na Hali Gąsienicowej szeroko będzie uwzględniona muzyka, m. in. zostanie odegrana „Pieśń o wszechbycie" Karłowicza, natchniona przez Tatry i zabrzmi niema w tem samem miejscu, gdzie przed laty zginął tragicznie ten wielki kompozytor. Następnie odegrany zostanie niewykonywany dotychczas utwór Zygmunta Noskowskiego p. t.: „Cienie Asnyka", napisany na śmierć poety.

Uroczystości Asnykowskie wzbudziły wielkie zainteresowanie w całym kraju i spodziewany jest bardzo liczny udział w nich przedstawicieli nauki, literatury i sztuki. Zainteresowani zwracać sie mogą pod adresem Komitetu Warszawa, Marszałkowska 107 tel. 19 - 59. Celem udostępnienia licznym rzeszom udziału w uroczystościach Komitet wystąpi do Min. Komunikacji z prośbą o specjalne ulgi kolejowe.

DWULETNI KURS

W POLSKIEJ SZKOLE MORSKIEJ.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że otwierany w bieżącym roku szkolnym w Państwowej Szkole Moskiej w Gdyni obok normalnego 3-letniego kursu 2-letni kurs na Wydziale Nawigacyjnym wyłącznie dla maturzystów. Kandydaci na ten kurs winni przesłać do Dyrekcji Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni podania wraz z wymaganemi załącznikami najpóźniej do dn. 1/VIII r. b. do podań dołączyć należy: 1) odpis świadectwa dojrzałości, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) zezwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie syna do Szkoły Morskiej i zobowiązanie ich do stosowania się do przepisów szkolnych oraz regularnego uiszczenia ustalonych opłat, 4) dwie fotografje, 5) opłatę egzaminacyjną w kwocie zł. 15. Podpisy na załącznikach winny być stwierdzone urzędowo. Podania wymienionych załączników będą zwracane.

Na kurs ten będą przyjęci kandydaci w wieku lat 18—20, licząc do dnia 1 sierpnia 1930 r. Kandydaci będą poddani badaniom lekarskim przy Szkole, przyczem szczególną uwagę zwraca się na normalny wzrost słuch i czystą wymowę. Zakwalifikowani przez komisję lekarską będą poddani egzaminom konkursowym z języka polskiego, matematyki i fizyki w zakresie kursu nauk szkoły średniej.

Oględziny lekarskie odbędą się w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni w dn. 4 sierpnia 1930 r. o godz. 9-ej. Egzaminy rozpoczną się po zakończeniu oględzin lekarskich. Do oględzin lekarskich winni stawić się ci kandydaci, których podania nie zostały zwrócone do tego terminu.

Nowoprzyjęci kandydaci otrzymają krótki urlop celem zaopatrzenia się w przepisowy ekwipunek, poczem dn. 14 sierpnia r. b. stawią się do Szkoły, 15 sierpnia odjadą z Gdyni parowcem do Hawru, gdzie zostaną zaokrętowani na statek szkolny „Dar Pomorza", na którym odbędą próbną podróż oceaniczną. Ostateczne zaliczenie kandydatów w poczet uczniów szkoły nastąpi dopiero po odbyciu tej podróży i uzyskaniu dodatniej opinji komisji okrętowej.

Nauka w Szkole jest bezpłatna Za utrzymanie w obowiązkowym internacie przy Szkole i na statku płaci się 1200 zł. rocznie, płatnych w dziesięciu ratach miesięcznych. Państwowa Szkoła Morska w rozumieniu art. 11 ustawy o państwowej służbie cywilnej uważana jest za zakład naukowy wyższy.

Bliższych informacyj udziela: Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Warszawa Elektoralna 2) pokój Nr. 265.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Pobyt hrabiego Paryża. — W poniedziałek i wtorek 21 i 22 b. m. bawił na Górnym Śląsku książę de Guise, hrabia Paryża, potomek królów francuskich, spokrewniony z kilkoma rodzinami w Polsce, jak: książatami Czetwertyńskimi i hr. Zamojskimi, których był gościem w Polsce, gdzie zwiedzał najpierw poznańskie, Gdynię i Gdańsk, Warszawę, Wilno i Zagłębie naftowe.

Na Górnym Śląsku zwiedził budowę katedry śląskiej, oprowadzany przez ks. kanonika Szramka, a następnie ważniejsze przedsiębiorstwa górnicze Śląska i Dąbrowy, te zwłaszcza, w których zainteresowany jest kapitał francuski.

Hrabiemu Paryża w jego wycieczce do Polski towarzyszą: wybitny publicysta Charles Benoist, członek instytutu francuskiego, generał książę de Gondrecourt.

Ze Śląska goście francuscy wyjechali do Częstochowy, skąd udają się do Krakowa i Zakopanego, poczem będą gośćmi hrabiów Zamojskich w Drużbakach na Spiszu

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 24-go b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +22.1° Cels., wilgotność 56 proc., stan nieba: chmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie nad zatoką Biskajską i Hiszpanją łączy się nad północnemi wybrzeżami Afryki z wyżem, ogarniającym Bałkany i Rosję południową. Pozostałe kraje Europy zalega obszerny niż barometryczny.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przeważnie pochmurno, z deszczem na zachodzie, południu i w środku kraju, ze skłonnością do burz w pozostałych okolicach. Ochłodzenie i umiarkowane wiatry zachodnie, postępujące ku wschodowi Polski.

Co słychać w Warszawie?

Bolączki Warszawy

NIEDOGODNOŚCI POŁĄCZENIA KOLEJOWEGO

W ubiegłym roku nocny pociąg pośpieszny z Krakowa do Warszawy wyruszał z Krakowa o godz. 12 min. 5 w nocy i przybywał do Warszawy o godz. 8 rano. Wprawdzie szybkość jego nie była zbyt wielka, ale podróżnym, korzystającym z tego pociągu, pozwalało to przespać się przez 7 godzin. Obecnie wyjazd pociągu tego z Krakowa został przyśpieszony o trzy kwadranse (23 m. 35), zaś przyjazd do Warsz. blisko o 2 godziny (6 m. 18 rano). Zbyt wczesny przyjazd do Warszawy rano nie dozwala na wypoczynek nocny w wagonie i zmusza do błąkania się po Warszawie w ciągu 2 godzin.

Jeszcze gorzej przedstawia się ta sprawa w kierunku odwrotnym. Pociąg pośpieszny wychodzi z Warszawy o godz. 22 m. 55, a przybywa do Krakowa o godz. 5 m. 35 rana, w porze zupełnie nieodpowiedniej dla załatwiania interesów na mieście.

Przyśpieszenie pociągów do większych miast w Polsce, a przedewszystkiem do Warszawy, jest wogóle wadą tegorocznego rozkładu jazdy.

Tak naprzykład jedyny nocny pociąg osobowy z Krakowa przychodzi do Warszawy o fatalnej godzinie, a mianowicie o g. 4 m. 50 rano, wyjeżdżając z Krakowa zbyt wcześnie, gdyż o g. 7 wiecz. Niezbędne jest opóźnienie tego pociągu przynajmniej o 2 godziny i zapewnienie mu w ten sposób w Krakowie koniecznego dla wycieczek, szczególnie dla wycieczek młodzieży szkolnej, połączenia z południowemi pociągami osobowemi z Zakopanego, Rabki i Beskidów zachodnich, które przychodzą obecnie z Zakopanego o godz. 20 m. 5, a zatem w godzinę po odejściu pociągu osobowego do Warszawy.

(M.).

UDZIAŁ WARSZAWY

w Związku miast

Zjazd Związku Miast Polskich uchwalił podwyższyć składkę z 4 do 6 groszy od mieszkańca każdego z miast, należących do Związku, z czego 5 i pół grosza przypada na właściwą składkę roczną, a pół grosza na pokrycie niedoborów Związku, spowodowanych udziałem w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

W związku z tem, magistrat postanowił wnieść do preliminarza budżetu na r. 1931/32, tytułem składki do Związku Miast, kredyt w sumie zł. 66.000, obliczając liczbę mieszkańców Warszawy na 1.100.000 mieszkańców.

Nowe urzędy

pocztowo-telegraficzne

Dnia 24 lipca r. b. uruchomione zostały w Warszawie dwa urzędy pocztowo-telegraficzne: Warszawa 26 przy ul. Grochowskiej N. 119 (Grochów) i Warszawa 27 przy ul. Elbląskiej N. 11 (Powązki).

Urzędy te czynne będą codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 do 12 i od 15 do 18-tej, wyłącznie tylko w dziale nadawczym.

NOWY CENNIK

towarów mączno-kolonjalnych

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących towarami mączno-kolonjalnemi, na którem uchwalono nowy cennik tych towarów.

Cennik ten podwyższa ceny kaszy krakowskiej z 1 zł. 5 gr. do 1 zł. 10 gr. maczku 0 z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 20 gr., 00 i 000 z 1 zł. 25 gr. do 1 zł. 30 gr., perłowej funtówki z 84 do 90 gr., gryczanej białej z 85 do 95 gr., gryczanej łamanej z 75 do 80 gr., palonej z 95 gr. do 1 zł. 5 gr., palonej łamanej z 75 do 85 gr., grochu polnego z 50 do 55 gr., „Wiktorji" z 70 do 72 gr. i „pół-Wiktorji" z 50 do 55 gr., wszystko za kg. w detalu, obniża natomiast jedynie cenę smalcu amerykańskiego z 4 zł. do 3 zł. 80 gr.

Kryzys w kinematografji

Wskutek wprowadzenia dźwiękowców

Kinematografy warszawskie przeżywają obecnie poważny kryzys. Przyczyną ciężkiego położenia kin było przejście z filmu niemego na dźwiękowy. Dużo kinematografów zakupiło po bardzo wygórowanych cenach aparaty projekcyjne dla filmu dźwiękowego, zaciągając w ten sposób olbrzymie zobowiązania.

Obecnie, jak się okazuje, aparaty znacznie potaniały, a właściciele kin, mimo to, muszą uiścić się z przyjętych zobowiązań.

NOWI APLIKANCI

W stolicy opróżniła się ostatnio większa ilość stanowisk aplikanckich w sądownictwie naskutek złożenia w b. miesiącu egzaminu sądowego przez 50 aplikantów. Obsadzenie wakansów nastąpi w ciągu m. sierpnia r. b.

OGÓLNOKRAJOWY

konkurs awionetek L. O. P. P.

Zarząd Główny L. O. P. P. urządza w czasie od 3 do 15 września trzeci ogólno - krajowy konkurs awionetek L. O. P. P., mający za zadanie popularyzację rozwoju lotnictwa Polsce. L. O. P. P. w swej akcji propagandowej pierwsza zwróciła uwagę na kwestję konstrukcji i rozwoju sportu awionetkowego.

Podczas konkursu dokonany będzie lot dookoła Polski z lądowaniem w Brześciu, Grodnie, Lidze, Wilnie, Mołodecznie, Słonimie, Białej Podlaskiej, Zamościu, Łucku, Lwowie, Lublinie, Krakowie, Katowicach, Częstochowie, Łodzi, Poznaniu, Grudziądzu i Toruniu — to jest po tej trasie, na której większość lotnisk jest urządzona na koszt lub staraniem L. O. P. P.

W czasie trwania konkursu, ze względu na wielkość imprezy i zainteresowania szerokich warstw publiczności Zarząd Główny L. O. P. P. organizuje specjalną, codzienną informację prasową i radjową.

Przed elektryfikacją

kolejek dojazdowych

Zarząd Warsz. kolejek dojazdowych otrzymał zawiadomienie, że konsorcjum belgijskie, zamierzające sfinansować elektryfikację kolejek dojazdowych: wawerskiej, grójeckiej i wilanowskiej, zaakceptowało wreszcie dokument koncesyjny, wydany przez ministerstwo komunikacji, a przedłużający, pod warunkiem elektryfikacji koncesję na eksploatację kolejek do 1978 roku. Stanowi to znaczny krok naprzód na drodze do realizacji całego projektu.

Prace, związane z uplasowaniem obligacji pożyczki potrzebnej na elektryfikację, w wysokości 48.601.800 zł., na rynku belgijskim zostały wstrzymane z powodu ferji letnich i wznowione będą we wrześniu.

O ile w tym czasie powyższa tranzakcja będzie dokonana, przygotowawcze roboty do zelektryfikowania kolejek będą mogły być rozpoczęte jeszcze w r. b.

Obniżenie

ceny jaj

Od środy, 23 b. m. obniżono cenę jaj z 15 do 13 gr. za sztukę

Wypadki

DOMY SIĘ WALĄ! SPADAJĄCA DACHÓWKA ZRANIŁA 4 OSOBY. — Przy ul. Leszno 2 (róg Przejazd) z dachu 2 piętrowego domu spadła dachówka, która poraniła cztery przechodzące osoby. Są to: 17-letnia Leonja Wajsgrosówna (Długa 51), sklepowa, (rana tłuczona lewej dłoni), 18-letnia Sura Wajcmanówna (Kapucyńska 13), pracownica igły, (potłuczenie prawej stopy i prawej ręki), 16-letnia Jadwiga Wajsbusówna (Długa 51), przy rodzicach, (potłuczenie lewego łokcia i 14-letni Chaim Szpilfegel (Miła 53), praktykant szewski, (rana tłuczona głowy).

Wszystkim poszwankowanym udzielono pomocy w ambulatorjum pogotowia. Po wypadku miejsce zabezpieczono, poczem przystąpiono do remontu domu.

Z GŁODU. — Na rogu ul. Wareckiej pl. Napoleona zasłabła nagle i upadła na chodnik 27-letnia Anastazja Kamińska, bez zajęcia i bezdomna. Lekarz pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wyczerpanie z głodu. Po udzieleniu pomocy nieszczęśliwą przewiózł lekarz do X komis. Tam dużurny przodownik Sylwester Okoń zajął się Kamińską, częstując ją obfitym posiłkiem.

PRZEJECHANY PRZEZ MOTOCYKL. Wczoraj w południe. Al. Ujazdowską w kierun. pl. 3 Krzyży jechał z nadmierną szybkością motocykl polskiego Tow. księgarni kolejowych „Ruch". Nieopodal pl. 3-ch Krzyży, przed gmachem gimnazjum im. „Królowej Jadwigi" usiłował przejść przez ulicę i wpadł pod motocykl 27-letni Michał Gorjasow, robotnik. Kierowca motocyklu zahamował tak silnie, że pękły 2 opony i motocykl wywrócił się, przygniatając ciężarem i gazeta i Gorjasowa. Jadący w tymże czasie tramwajem linji „9" jakiś porucznik W. P. wyskoczył przez okno i wyciągnął nieszczęśliwego. Lekarz Pogotowia stwierdził u G. powikłane złamanie obu kości lewego podudzia i ogólne potłuczenie. Po opatrunku Gorjasowa w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

O 3. 3. milj zł.

Zredukowanie budżetu miasta

Magistrat postanowił zredukować budżet miasta na r. b. o sumę zł. 3.320.258. Oszczędności te, wchodzące w zakres wszystkich dziedzin gospodarki miejskiej, zostały zestawione i obniżone przez specjalną komisję, powołaną przez magistrat w d. 12 maja r. b. w osobach pp. ławników K. Ilskiego, S. Wachowskiego i M. Koernera.

Na tem samem posiedzeniu magistratu rozszerzono uprawnienia tejże komisji, upoważniając ją do rozpatrzenia preliminarza gminy na przyszły okres budżetowy i przedstawienia magistratowi wniosków oszczędnościowych.

Radjo

Program Polskiego Radja na sobotę, dnia 26-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10.* Muzyka gramof. *13.10—13.25.* Muzyka gramof. *16.15.* Muzyka gramof. *17.10—17.25.* Kącik art. *17.35—18.00.* „Co robiła Izanami na moście tęczowym"? *18.00.* Transm. z Wilna. *19.00.* Rozmaitości. *19.20—19.30.* Płyty gramof. *19.30—19.45.* Feljeton „Polska wieś w Turcji". *19.45—20.00.* Centralne Tow. Organ. i Kółek Roln. *20.15.* Koncert popul. z Dol. Szwajc. *22.00.* Feljeton „Wesołe miasteczko w Nowym Jorku". *23.00—24.00.* Radjokabaret.

KRAKÓW: *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *16.15—17.35.* Muzyka gramof. *17.35—18.00.* Odczyt p. t. „Jędrzej Śniadecki i jego dzieło". *18.00.* Transm. z Wilna. *19.00.* Rozmaitości. *19.20.* Przegląd polit. zagr. *19.30—19.45.* Feljeton z Warsz. *20.15.* Koncert z Warsz. *22.00—24.00.* Feljeton, kom. i Radjokabaret z płyt gramof. z Warszawy.

POZNAŃ: *7.00—7.15.* Gimn. por. *13.05—14.00.* Koncert gramof. *16.55—17.15.* Kurs ang. *17.15—17.35.* Odczyt o dziennikarstwie. *17.35—18.00.* „Historja i przypadki — lipiec 1914". *18.00—19.00.* Transm. z Wilna. *19.00—19.15.* Nadprogram. *19.30—19.55.* „Ze świata kobiecego". *19.30—19.55.* Recital skrzypcowy. *19.55—20.01.* Interl. gramof. *20.01—20.15.* Dookoła Poznania. *20.15—22.00.* Koncert z Warsz. *22.15—22.30.* Gawęda reporterska. *22.30—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *16.20—17.25.* Koncert gramof. *18.00.* Transm. z Wilna. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *19.30.* „Barwy i dźwięki Tatr". *22.00—22.15.* Koncert i feljeton z Warsz. *23.00—24.00.* Radjokabaret.

WILNO: *12.05—12.35.* Muzyka gramof. *17.20—17.35.* Kom. Wil. Tow. Organ. i Kół. Roln. *17.35—18.00.* Odczyt z Warsz. *18.00—19.00.* Aud. dla dzieci: „Matka Boska, najlepsza Opiekunka" — baśń Gawalewicza. *19.00—19.15.* „Co nas boli?" *19.15—19.40.* Muzyka gramof. *20.15—20.30.* Odcinek powieściowy. *20.30—22.30.* Transmisja koncertu. *22.30—24.00.* Transmisja z Warszawy.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Warsz. *18.00.* Transm. z Wilna. *19.00.* Rozmaitości. *19.20.* Odczyt z Krakowa. *19.30.* Feljeton z Warsz. *19.45.* Transm. z Warszawy. *20.15.* Koncert z Warsz. *22.00.* Feljeton i kom. z Warsz. *23.00—24.00* Muzyka tan.

ŁÓDŹ: *11.58—18.00.* Transmisja z Warsz. *18.00.* Transm. z Wilna. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—24.00.* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *20.00. Hamburg* „Bal nocy letniej". *20.05. Królewiec.* „Der neue Vormund" — słuchow. *20.15. Frankfurt.* „Czar walca" — operetka Straussa. *21.20. Monachjum* „Chcemy radjokabaretu!" — wesołe słuchowisko.

Wiadomości kościelne

W piątek odprawione będą wotywy: w kościele archikatedralnym metropolitalnym św. Jana, o godz. 8 zrana, w kaplicy Pana Jezusa.

W kościele św. Marcina (po augustjańskim) o godz. 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem relikwji drzewa Krzyża św, w kaplicy Męki Pańskiej.

W kościele Najświętszej Marji Panny Łaskawej (oo. Jezuitów), wotywa o godz. 10 zrana przed ołtarzem Pana Jezusa.

W kościele św. Franciszka Serafickiego (oo. Franciszkanów), odprawiona będzie wotywa o godz. 10-ej zrana.

W kościele św. Anny (po bernardyńskim) ku czci Serca Pana Jezusa, w kaplicy Matki Boskiej, odprawiona będzie wotywa o godz. 9-ej zrana.

W każdy piątek w bazylice Serca Jezusowego na Michałowie (dawniej Szmulowiźnie), w myśl zarządzenia Stolicy Apostolskiej, odbywa się całodzienne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, od godz. 6-ej zrana do 6.30 wiecz.

W kościele św. Antoniego (po reformackim), odprawiona będzie wotywa o godz. 10 zrana, w kaplicy Serca Pana Jezusa.

W kościele św. Trójcy (po trynitarskim), odprawiona będzie wotywa o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego, ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem podawany będzie do ucałowania relikwiarz z Drzewem Krzyża św.

REMONT KOŚCIOŁA WW. ŚWIĘTYCH

Po ustawieniu rusztowania przy kościele W.W. Świętych na Grzybowie, przystąpiono obecnie do robót nad pokryciem kopuły blachą miedzianą i otynkowaniem jej. Następnie cały dach na kościele będzie pokryty blachą miedzianą.

Gdyby były odpowiednie fundusze, można byłoby roboty przyśpieszyć, wobec szczupłości środków jednak, prace prowadzone być muszą w tempie powolnem. — Co się tyczy ofiarności parafjan na odnowienie świątyni, to z jednej strony uderza dziwna obojętność niektórych z nich w stosunku do swego kościoła, z drugiej zaś — niebywałe skąpstwo wśród zamożniejszych. A wielu jest i takich, którzy zupełnie odmawiają ofiar.

Do nich należy zarząd Tow. Akc. Zakładów Mechanicznych Borman, Szwede i S-ka, który zwrócił przesłaną listę ofiar bez żadnego — dosłownie — datku. Wierzyć się nie chce, aby zarząd tej fabryki, istniejącej od 1875 r. był tak nieczułym na potrzeby duchowe robotnika polskiego, któremu go pracy zawdzięcza rozwój swych zakładów. Robotnicy w dzisiejszych warunkach nie są w możności złożenia większych ofiar dla zabezpieczenia swego kościoła od ruiny.

Na odnowienie kościoła zebrano do tąd z ofiar dobrowolnych i rezeslanych do poszczególnych domów list — około 20.000 zł.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 11.